

## Ceny Kurjera

we Lwowie.  
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
Półrocznie 7 „ 20 „  
Miesięcznie 1 „ 20 „  
Za nadsyłanie do  
domu dopłaca się 20 ct.  
miesięcznie.

Na prowincji.  
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
Półrocznie 9 „ 60 „  
Miesięcznie 1 „ 60 „  
Za granicą.  
Kwartalnie 10 mark.  
Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

## Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

**Nekrologja** lub  
Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

**Reklamy** w rubryce „Nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymo-katolickie:  
Dziś: 7 bol. NMP.  
Jutro: Benedykta.  
Pojutrze: Oktawiana.

Grecko-katolickie:  
Fteofylakta.  
SS. 40 Mucz.  
Kondrata.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA  
przy ulicy Chorążczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na  
dropie, parawy, słonki, cietrzewie, guszcze i ptatwo wodne  
i biotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 12 m.  
Zachód „ o 6 g. 05 m.  
Barometr 777. Pogoda.

## Z dziejów rusmaństwa.

We środę zrana donieśliśmy króciutko, że dr. Schaff, w chwili kiedy ob. Ludwik Skarbak jako członek komisji skrutacyjnej w sali II. chciał do protokołu skrutacyjnego wpisać swoje spostrzeżenia o fałszerstwach głosowania w tej sali, odmówił mu prawa podpisu protokołu i zasiadania w komisji.

Scenę tę wyjaśnia pismo, które ob. Ludwik Skarbak wniósł w piątek do prezydium magistratu. Pismo to opiewa:

Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie! Wezwany przez dra Szymona Schaffa jawilem się w dniu dzisiejszym do podpisania protokołu skrutacyjnego sali drugiej, lecz gdy oświadczyłem, że protokół ten podpiszę tylko z zastrzeżeniem uwagi, poczynionych przezemnie w obecności innych członków komisji podczas czynności skrutacyjnych, dr. Schaff udał się natychmiast do pana prezydenta i wyjednał usunięcie mnie z komisji skrutacyjnej, przez co uznano mój podpis na protokole za zbyteczny.

Będąc pozbawiony mojego prawa jako faktyczny członek komisji skrutacyjnej, widzę się zmuszony oświadczyć co następuje:

Podczas głosowania na stu członków Rady miejskiej w dniu 28. stycznia br., zostałem do komisji wyborczej w sali drugiej wprowadzony przez wyborców, którzy z zadziwieniem spostrzegli, że w sali tej, gdzie komisji wyborczej przewodniczył dr. Schaff, osobliwym zbiegiem okoliczności nie zasiadał w komisji ani jeden reprezentant komitetu mieszczańskiego z liczby tych, których Rada miejska powołała. W rzeczony komisji wyborczej brałem udział przez cały czas głosowania, po którego skończeniu wraz z innymi członkami komisji podpisałem protokół głosowania i pakiety list oddanych opieczętowałem swoją własną pieczęcią. Wszelako już wtedy dostrzegłem ze strony przewodniczącego dra Schaffa pewną niechęć do kontroli z mej strony, ponieważ w protokole głosowania zamieściłem był uwagę, iż *jedne i te same osobistości po kilka razy na rozmaite karty legitymacyjne dopuszczano do głosowania*, co również zauważyli także inni członkowie komisji, zwracając bezskutecznie baczność pana przewodniczącego na to nadużycie.

Niechęć dra Schaffa objawiła się we fakcie, że na pierwsze posiedzenie komisji skrutacyjnej, nieotrzymałem od dra Schaffa żadnego zaproszenia, i dopiero za interwencją pana prezydenta, który się przekonał, iż brałem udział w komisji wyborczej, współpodpisałem jej protokół i opieczętowałem akt własną pieczęcią, dopuszczono mnie do uczestnictwa w skrutynium.

I faktycznie od onego czasu otrzymywałem od dra Schaffa zaproszenia i brałem czynny udział w czynnościach skrutacyjnych, aż do dnia 27. lutego, kiedy wskutek wykrytych fałszerstw głosowania w sali piątej, wobec odrzucenia wniosku pana Mrazka na powstrzymanie dalszego skrutynium i oddanie całego aktu wyborczego do prokuratorji, obywatel Walichiewicz imieniem swoim i dwunastu współtowarzyszy, — a członków komisji skrutacyjnej oświadczył, iż w dalszej czynności skrutacyjnej jako nie legalnej, udziału brać nie będziemy, protestując przeciw ważności całego aktu wyborczego z dnia 28. stycznia br., jako sfałszowanego już po głosowaniu. Mimo to otrzymałem od dra Schaffa zaproszenie na dzisiejsze

posiedzenie komisji skrutacyjnej, na którym miał być ostateczny protokół podpisany. Po odczytaniu takowego, przewodniczący dr. Schaff zawezwał mnie do podpisu, a zatem najoczywiściej uznawał mnie aż do tego punktu za uprawnionego członka komisji wyborczej i skrutacyjnej, i dopiero gdy oświadczyłem, że protokół podpiszę z zastrzeżeniem skonstatowanych przezemnie nieprawidłowości i pojedynczych podrabiań na kartach komitetu osobistej kwalifikacji, wyjednał u pana prezydenta usunięcie mnie z komisji.

Ponieważ wyż wspomniane podrabiania list osobistej kwalifikacji dotyczą właśnie dopisywania jednych i tych samych nazwisk prawie na każdej liście jednym charakterem, o ile mnie moje oko nie myli, co jednak przez rzeczoznawców sprawdzić można i na co podczas skrutynium zwracałem uwagę całej komisji, ponieważ pomiędzy dopisywanymi nazwiskami figurują głównie nazwiska Rusmana i dra Schaffa, a skonstatowanie tego faktu całkiem naturalnie nie mogło się podobać drowi Schaffowi jako przewodniczącemu komisji tej sali; ponieważ w końcu, *wbrew uprawnieniu faktycznemu przez czas poprzedni uznawanemu*, nagle usunięty z komisji, zostałem pozbawiony możliwości protokolarnego skonstatowania moich spostrzeżeń: przeto protestując przeciwko nieprawemu usunięciu mnie z komisji skrutacyjnej, niniejszem osobnym podaniem konstatuję wyż wspomniane podrabiania list osobistej kwalifikacji, uskuteczające widocznie już po głosowaniu w sposób analogiczny, jak to się stało w sali piątej.

Z tego powodu upraszam pana prezydenta, aby jako przewodniczący ogólnej komisji wyborczej, *akt głosowania w sali drugiej odstąpił ek. prokuratorji dla dochodzenia dostrzeżonych dopisków podrobionych*, a w razie nieuwzględnienia tej prośby *zakładam protest przeciwko ważności całego aktu wyborczego*, i proszę o dołączenie niniejszego pisma do aktów wyborczych.

Lwów 15. marca 1892.

Ludwik Skarbak obywatel m. Lwowa i przelozony korporacji stolarskiej.

Procedura, której ofiarą padł na razie Skarbak, jeden z najstarszych obywateli miasta, jest afrontem dla całego mieszczaństwa lwowskiego. Czują to wszyscy, z wyjątkiem naturalnie tych, którzy zapomniawszy o godności obywatelskiej, dawno już poszli na podłą służbę kliki bankiersko-lichwiarskiej, a rozuchwaleni zagadkową protekcją „wyższych“ potęg, sądzą, że wolno im bezkarnie dopuszczać się nawet lotrostw, kodeksem przewidzianych i z niebywałą dotąd śmiałością fałszować wolę wyborców. Ze smutkiem słyszymy, że w samej komisji skrutacyjnej Schaff znalazł popleczników i chytrze zniewolił ich do sankcjonowania swojego postępku. Lwów jednak mimo upaństwowienia nie upadł jeszcze tak nisko, aby Schaff itp. mogli skutecznie w nim gospodarować i wyrzucać uczciwych mieszczan z ratusza. Mimo upaństwowienia tysięcy wyborców z jednej strony a zdemoralizowania setek przekupstwami, znajdziemy jeszcze dość niezawisłych ludzi, którzy choćby z wysiłkiem wymiotą — śmiecie.

## Młodzież dublańska.

Sprawa reorganizacji wyższej szkoły rolniczej stanie niezadługo na porządku dziennym Sejmu. W tej mierze ważnym dokumentem jest memoriał podpisany przez blisko 40 słuchaczy tej szkoły, którzy w marcu zr. wystąpili z zakładu.

Pismo to przeznaczone było dla marszałka i miało mu być wręczone przez deputację, ale p. Tad. Langie, członek kuratorji szkoły powstrzymał deputację, i zabrał do siebie memoriał wyjaśniający powody, które wyprzedziły ów fakt wystąpienia tak znacznej liczby młodzieży. P. Langie oddał zapewne ten memoriał gdzie należało, ale ponieważ zachodzi obawa, że ogół posłów nie dowie się o nim, przeto ogłaszamy niniejszem to pismo. Sam p. Langie, odczytawszy je, wyraził się z uznaniem o umiarkowaniu, jakim się ono odznacza.

Osnowa memoriału jest następująca:

„Wysoki Wydziale krajowy! Opuszczając szkołę dublańską dobrowolnie, ale z uczuciem głębokiego żalu, poczuwamy się do obowiązku krok ten usprawiedliwić, aby smutne postanowienie nasze we właściwym świetle przedstawionem zostało autonomicznej najwyższej Władzy polskiej. Postanowienie gromadnego opuszczenia szkoły powzięliśmy po głębokim namyśle, rozważywszy wszystkie przykre, nas w pierwszej linii dotyczące następstwa; a złożenie tego memoriału w ręce Wysokiego Wydziału krajowego jest także wynikiem przeświadczenia, że powody naszego ustąpienia nie powinny być tajemnicą dla najwyższej krajowej władzy szkolnej. Mając wreszcie jedynie dobro szkoły na celu, pragnęlibyśmy, aby przyszłe pokolenia dublańczyków nie znajdowały się zbyt często w położeniu podobnem do naszego.

Uważamy również za konieczne zaraz na wstępie zaznaczyć, że ostatnie zajścia między dyrekcją a uczniami nie były bezpośrednim powodem naszego ustąpienia, ale raczej są drobną kropką, która przepelnienia czary niesprawiedliwości dokonała.

Nieporozumienia i liczne, choć drodne zatargi między władzą a uczniami szkoły dublańskiej — datują się od dłuższego szeregu lat. Jeżeli nieporozumienia te dawniej łagodziły się łatwo i nie przybierały większych rozmiarów, to zasługa niektórych profesorów szkoły, do których młodzież miała zaufanie, to zasługa wiary młodzieńczej, że nadejdzie chwila, w której się stanie zadość sprawiedliwości. Mijały lata, na pozór bez zmiany, ale kto pilnie badał puls życia szkolnego w Dublanach, ten przyznać musiał, że struna naciągała się coraz bardziej, że stosunek młodzieży do profesorów stawał się coraz chłodniejszy, a do dyrekcji wprost niechętny.

Czy wina tylko po jednej leżała stronie, nie naszą rzeczą wyrokować. Zaznaczamy tu tylko, że młodzież czuje gorącą i tradycje dobrej lub złej woli przechowuje żywiej.

W ostatnich kilku latach, do krzywd wynikających z niewłaściwego stosowania przepisów, dołączyły się insynuacje, nieliczące z zadaniem kierownika wyższego zakładu naukowego, pojmującego dążenia i ideały młodzieży. Profesorowie usiłowali i te ciężkie chwile łagodzić, przyjmowali na siebie winy niepopelnione, bo im również jak młodzieży przedewszystkiem szło o szkołę, o jej byt i rozwój. Usiłowania te młodzież umiała cenić i dziś, chętnie przyznajemy, że do wiąższości profesorów zaufanie mamy, a jeśli pozornie od przewodników naszych usunęliśmy się, to jedynie dlatego, że jasno widzimy, iż ani oni, ani my nie jesteśmy w mocy złe naprawić.

Nie możemy się wdawać w chronologiczne spisy krzywd naszych, bo inna do tego jest droga, nie możemy opisywać naszego postępowania w tem nieprzerwanem dążeniu do uzyskania spra-



wiedliwości, bo jest ono znanem, choć może nie w prawdziwym świetle wszystkim zajmującym się szkołą w ostatnim lat dziesiątku, pragniemy tylko z ręką na sercu odeprzeć zarzuty, ciskane w twarz ostatnim pokoleniom szkoły.

Zarzucono nam antinarodowe dążenia, a każdorazowe sprawozdanie z naszych czynności świadczy o tem, że nie brak nas tam, gdzie idzie o zadokumentowanie uczuć polskiej młodzieży.

Zarzucono nam knowania socjalistyczne, dopatrując się ich w rozprawach, prowadzonych otwarcie na izw. „kółku etnograficznem“, w rozprawach, dotyczących wyłącznie poznania własnego kraju. Sądziłszy, że tego rodzaju praca nasza nie może być karygodną, skoro w zbiorze przepisów szkolnych, w przedmowie do młodzieży jest ustęp następujący: „Młodzież, mająca przykładem swym kiedyś świecić ludowi, ku sobie go podnosić, dźwigać z moralnego i materialnego upadku, młodzież, której z zawodu przypaść może szczytne zadanie niesienia oświaty ludności wiejskiej — zawczasu do tego sposobie się winna“.

Chęć zapoznania się z życiem parlamentarnem i bierny udział w zebraniach wyborców, nazwano agitacją pod przewodnictwem ludzi, wrogich porządkowi społecznemu, bez względu na to czy takich ludzi znamy, a już bynajmniej bez badania, czy ich za przewodników swych uznajemy.

Jesteśmy młodzi, więc łatwo zbłądzić możemy, ale Polak, mitujący młodzież, nie powinien chyba młodzieży, może gorącej, może zbyt śmiało wypowiadającej poglądy, rzucać obelgi, że jest najemną przez Moskali, że za ich pieniądze wicherzy w polskiej szkole.

Tego rodzaju insynuacja najgorętsze odwróci serca, a zapomnieć o niej niepodobna.

Zarzucono nam wicherzenie, separatyzm prowincjonalny i chęć politykowania, a przecież kierownik szkoły sam tworzy tzw. *profesorskie partie* w łonie uczniów, obiecując im swe wszechwładne poparcie.

Musimy również odeprzeć zarzut, jakoby między nami panował duch anarchji, jakoby głównym celem naszym było rozmyślnie wywoływanie zaburzeń. W odpowiedzi na to, możemy tylko powołać się na ostatnie nasze nieporozumienie z władzą, które dostatecznie dowodzi, że nawet w tak gorących chwilach nie uciekałszy się do żadnych nielegalnych z godnością młodzieży środków, lecz na legalnej drodze staraliśmy się dochodzić praw naszych.

*Ustępujemy, bo do walki nierówne mamy siły, ustępujemy, choć dla niejednego z nas krok ten ciężkie stworzy warunki. Ustępujemy w tej błogiej nadziei, że dla dobra szkoły postanowienie nasze obywatelskim będzie czynem; ustępujemy wreszcie z tą pewnością, że za lat kilka czynami udowodnimy nieprawdziwość zarzutów nam czynionych, a całe życie nasze będzie świadectwem, żeśmy polskiej ziemi dziećmi“.*

Nie tylko młodzież, lecz i starsi ludzie rzadko zdobywają się w rozdrażnieniu na taką powściągliwość. Czyniąc to, młodzież chciała koniecznie, żeby ktoś wiedział o przyczynach jej postępu a mianowicie przedstawicielstwo najwyższej władzy krajowej. Obecnie zaś żąda ona, aby o powodach jej wystąpienia wiedział Sejm. Żądanie to jest tem więcej usprawiedliwione, że memoriał ten przesłany nam został jeszcze w lecie roku przeszłego do ogłoszenia. Nie ogłosiliśmy go jednak, bo mieliśmy uzasadniony powód do przypuszczenia, że niesłuszny był powód, dla którego żądano ogłoszenia a mianowicie podejrzenie niecierpliwiej młodzieży, że p. Langie *nie wręczył* go ks. marszałkowi i radcom Wydziału. Teraz skoro cała sprawa powinna być wytoczoną w Sejmie, nie godzi się dłużej odmawiać powtórnemu i stanowczemu żądaniu tych, którzy chcą się oczyścić od czynionych im lekkomyślnie zarzutów niesforności, anarchji, braku patriotyzmu itp., a którzy padli ofiarą solidarności koleżeńskiej. Solidarność w tym wypadku była czynem zaleśnym w oczach każdego, kto się jeszcze niezadypłomatyzował.

### Projekt ustawy łowieckiej dla Galicji.

II. Przystępujemy do najważniejszego, rdzennego punktu łowiectwa, do czasu ochrony zwierzyny użytecznej łownej.

Dzisiejszy projekt pozostawia namiestnictwu swobodę w oznaczaniu pory ochronnej, a to na podstawie §. 43., które to rozporządzenie namiestnictwa może być zniesione na podstawie §. 45. przez podlegającą namiestnictwu władzę polityczną powiatową. Zaiste, brakuje jeszcze uwagi dodatkowej, którąby urzędowi gminnemu przyznano kompetencję zniesienia rozporządzeń władz wyższych. Byłby już liberalizm zupełny i nikomu krzywdyby się nie stała, bo każdy interesowany za pomocą stosunków i stosunków o poparcie swej sprawy w urzędzie gminnym silnieby się ubiegał.

Już ustawa z r. 1875 była w tym punkcie niekorzystną; dlaczegoż projekt dzisiejszy zniża się jeszcze więcej? Wszak wiadomo władzy i niewładzy, w której porze kalendarzowej zwierzyna łowna potrzebuje zupełnego spokoju. Konieczność takiego spokoju oparta na nieprzelamalnych prawach przyrodzonych nie powinna być zakłócana rozporządzeniem namiestnictwa albo starostwa, a które to rozporządzenie dopiero wyjdzie i podobnym będzie, jak się spodziewamy do ustawy z r. 1875. Pytam się bowiem, dlaczego nie oznaczono czasu ochrony dla jelenia na miesiąc wrzesień jako czas najwłaściwszy, dla głuszcza na kwiecień? Odpowiedź na to łatwa: bo trudno go ubić w innej porze takim i w Galicji licznym myśliwym, jakim był Wiluś niemiecki, na którego pędzono z ogrodzonej kniei na pół łaskawą zwierzyną, a mążny Wiluś nie ruszając się ze stanowiska, strzelał po dwadzieścia lub trzydzieści Sechzhenderów w godzinie. Jest to nie polowanie, lecz mordowanie, dybać na jelenia lub głuszcza wtedy, kiedy on pozbawiony jest zmysłów. Prawdziwy nemrod oburza się na to, a upatrując w polowaniu rycerską zabawę, godną ducha męskiego wtedy tylko z dumą spogląda na ubitego zwierza, jeżeli dołożył do strzału: siły, trudu i zręczności, zaś polowanie na jelenia w czasie rui, porównamy do wystrzelania menażerji.

Jeżeli zatem ustawa dotychczasowa była w tym punkcie chyboną, śmiało możemy żądać usunięcia braków ustawą nową. Lecz słuszną, aby tak zającowi, jak jeleniowi jednakową przyznano ochronę; nadto niechaj ustawa odnośna nie będzie chwiejnym lub dwuznacznym rozporządzeniem namiestnictwa lub starostwa, lecz niechaj będzie określona ściśle i stanowczo z potwierdzeniem ręki cesarskiej.

Przypatrzmy się jeszcze §. 44. i jego skutkom, który najlepiej objaśnić przykładem. Oto właściciel obszerniejszego terytorjum ziemskiego zapragnie polować w czasie ochrony. Donosi więc do starostwa o wielkich szkodach, wyrządzonych przez zwierzynę łowną w jego gospodarstwie rolnem i żąda zaradzenia złemu.

Ponieważ jest rzeczą niesłychanie trudną dowieść bezpodstawności takowego twierdzenia, przeto na żądanie tego uprawnionego dozwoli starostwo wystrzelania pewnej ilości zwierzyny i w porze ochronnej. Widzimy, że zamierzony cel został osiągnięty i cała ustawa o ochronie przy-

## 1) „Ben ti vi“

Obrazek na tle życia w Brazylii

przez

ks. Zygmunta Chełmickiego.

Step brazylijski smętne budzi uczucia.

Jak las dziewiczy przeraża swoją ponurą tajemniczością, a jednocześnie zdumiewa olbrzymiem bogactwem dzikiej przyrody, tak step nuży jednostajnością, a przygnębia niedoścignionemi dla oka ludzkiego obszarami. Istny to ocean traw, łóz, trzciny, paproci i różnorodnych chwastów, które, spalone żarem podzwrotnikowego słońca, straciły swoją zieloną wesołość, przybierając cechę martwości roślinnej, ową żółtawą bladeść liści, zwanych jesiennem zimnem.

Gdy wiatr po stepie hula, ocean ów ożywia się i falować poczyna. Żółta masa, jakby w nią wstąpiło życie, ugina się i podnosi, niby bałwan morskie, trzeszczenie zaś łodyg, szelest suchych piór trzciny i traw zlewa się w jakiś szept tajemniczy, który niepokoi i drażni ucho człowieka. Zdaje mu się, iż step spiskuje przeciwko niemu i pod żółtą swoją powłoką zdradnie przygotowuje na niego zasadki. Wie przecież, że gad jadowity cycha tutaj na swoją ofiarę, że jaguar wśród trzciny obiera sobie legowisko, skąd krwiożercze przedsięwzięcie wyprawy, a stada dzików, jak wiatr, przebiegają te przestrzenie, powalając swemi kłami o ziemię wszelką zaporę. Skorpion i tarantula zabójczem żądłem zadać mu mogą śmierć niechybną; tymczasem zaś setki baków, os, much złośliwych oraz całe chmury komarów i moskitów, tną jego skórę niemilosierdzie.

Wyteża też swój wrok, szukając jakiegobądź

\*) „Widzę cię dobrze“.

przytulku lub schronienia.

Niestety! Ocean traw oblał go zewsząd!

Oko bieży hen, daleko, po tej połyskującej w jaskrawem świetle słońca przestrzeni i wraca smutne, nie znalazłszy nic, prócz przygnębiającej jednostajności i bezmiernego pustkownia.

Ot, tam w dali, sterczy wprawdzie osamotniony pinier, który wystrzelił w górę i nad trawami rozpostarł swoją iglastą koronę, ale wnet rzuciły się nań bluszcze, powoje i liany, a rozpostarły się na jego pnium i gałęziach, związały go setkami splotów z ziemią.

Stoi zatem ów niewolnik stepu smutny, jak człowiek, który się tu zapędził lub zabłąkał i tęskni za resztą braci, co swobodnie rosną w dalekim lesie dziewiczym.

Gdzieniedzie wydarły się ponad paprocie wątłe krzewiny, lecz los ich stokroć gorszy od doli piniera; liany zdusiły je zupełnie i rozpanoszone na ich nagim szkielecie wiodą swój zaborczy żywot. Nie obroniły się nawet trzciny i wyschłe chwastów łodygi, pną się bowiem i po nich powoje, które, gdy im miejsca zbraknie, wiążą się ze sobą w dziwaczne jakieś i fantastyczne zwoje.

Więc cały step, skrępowany miliardami węzłów, zrósł się ze sobą i stworzył jedną roślinną ziemi powłokę.

Chciwy człowiek, który nie lęka się lasu dziewiczego i zapamiętałe szerzy w nim dzieło zniszczenia, w nadziei, iż w przyszłości z pracy swojej stokrotne ciągnąć będzie zyski, unika stepu, gdzie mu zbyt pusto i nudno. Tam ogrom przeszkód podnieca ambicję, tu jednostajność pogrąża go w lenistwie. W lesie każdy olbrzym, który pod ciosem siekiery legnie na ziemi, wydaje się mu, jakby potężny wróg, który upadł u jego stóp. Na stepie zaś trawy, trzciny, paprocie, chwasty, związane powojami, budzą jego wzgardę, a jednocześnie, niby małostkowe złośliwości, pracę i mozół zaprawiają goryczą. Tam on panem, który

w pocie czoła pracuje na kawałek mizernego chleba.

Lecz nie tylko te ambitne względy odstraszały człowieka od brazylijskiego stepu. Wie on także, iż ziemia tu mniej płodna i więcej wymaga trudu, aby mu plon wydała. Po cóż więc tak mu się mozolić; po co, jak rok długi, znosić spiekotę, nie mając nawet drzewa, pod którego cieniem chroniłby się przed żarem słońca; poco wreszcie wzrok ustawicznie napawać smętym widokiem niedosięgniętej okiem ludzkim, monotonnej przestrzeni?

A jednak na takim to stepie osiadł od lat wielu senhor Paulo.

Co go tu przygnało, co utrzymało wśród tego dzikiego pustkownia, historia to równie dziwna, jak smutna.

Senhor Paulo urodził się w Rio Janeiro, gdzie jego ojciec był wysokim urzędnikiem, matka zaś słynęła z piękności. Niestety, dziwaczne prawo natury wyrzuciło na nim fatalne piętno. Przyszł na świat mulatem.

Ktoby baczniej przypatrzył się matce Paula, jej płowej cerze, kruczym kędzierzawym włosom, a nadewszystko owym charakterystycznym ciemnym utoczonym rąk, byłoby odrazu odgadł, że w żyłach odległych przodków senhora Anity do Coreiro płynęła czarna krew. Była jednak tak czarująca pięknością, że nikt, nawet kochający ją nad życie małżonek, senhor Rodriguez do Coreiro, rzeczywistej prawdy nie wiedział, ani się domyślał.

Zresztą senhora Anita z dumą patrzyła na troje dzieci — dwóch chłopców i dziewczynkę — które były uosobieniem dziecięcej „piękności“. Biała, jak alabaster ich cera, regularne, drobne rysy, usprawiedliwiały miano „moich aniołków“, które im nadała szczęśliwa matka.

Dopiero przyjsie na świat Paula odkryło tajemnicę.

Kiedy też matce przyniesiono nowonarodzo-

dała się na nic, a osławione Hinterthürchen wyłoniło się w całej okazałości w tym wypadku nie tylko dla władzy, lecz i dla prywatnego myśliciela.

Wiadomo wszystkim myśliwym, że zbyt liczny i przez to szkodliwy zwierzostan daje się przewidzieć lub spostrzec nie w ostatniej chwili, lecz o kilka miesięcy naprzód. Można zatem rzekomo potrzebę tępienia wykonać w czasie od polowania wolnym, a nie dopuszczać do obejścia lub naruszenia ustaw o ochronie, gdyż pozostaniemy wtedy bez ustawy.

Z innowacji, w tym projekcie zawartych, wspomnieć wypada o kartach myśliwskich. Mogą one być korzystne dla kraju jako nowe źródło dochodu, ale zachodzi pytanie, czy mają w takowe być zaopatrzeni także i wszyscy uczestnicy chwilowo sproszeni na obławę zwierzdrapieżnego. Sprawa ta nie jest wyjaśnioną, zatem potrzebuje dokładniejszego określenia.

## Listy z kraju.

Przemysł 18. marca. (*Walka z rusmaństwem.*)

Zmuszony pozostać w mieście dla interesów, udałem się przypadkowo na posiedzenie rady miejskiej, które się wczoraj wieczorem odbyło. Między innymi sprawami był na porządku *regulamin czystości* i porządku dla miasta Przemysła. Gdy referent magistratu chciał odczytać cały regulamin, obejmujący 45 paragrafów, zabrał jeden z radnych głos i postawił wniosek, ażeby z uwagi, że regulamin wspomniany każdemu radnemu doręczonym został do domu i każdy z radnych miał dość czasu z nim się obeznać, nie odczytywać całego; a jeżeli kto ma jaką poprawkę do jednego z paragrafów wnieść, niech ją zgłosi do przewodniczącego. Na wniosek postawiony rada się zgodziła. Sądziłem, że reprezentacja miasta uchwali wspomniany regulamin en bloc, aż naraz słyszę szum, jak w gnieździe szerszeni i wołania: proszę o „głos”. Ciekawością powodowany i porwany wymową pierwszego radnego zacząłem zapisywać nazwiska zgłaszających się mówców. Przemawiali pp. Naftali David, Leisor Gans, Majer Gans, Schainbach, Frey, Adamowski. Nieprzygotowany i niemając miejsca na ciemnej galerji, nie mogłem przemówień tych panów spisać, ale tak pięknie mówiono, że jeszcze niewiem w jakim języku przemawiano i zapomniałem, gdzie jestem. Pozostała mi w pamięci przemowa poważnie wyglądającego radnego, który z wielkim zapalem dowodził „szmiecie jak leżało dawniej, niech sobie leży aż jemu magistrat nie będzie zabierał, nima komu wynoszyć na fura, aż przy-

nego, skoro ujrzała te brunatne, niemal czarne ciałko, wydęte wargi dziecięcych usteczek, szerokie białka ciekawie na świat patrzących oczu i małą, jakby czarną welną, pokrytą główkę:

— Precz mi z oczu z tym potworem! — krzyknęła rozpaczliwie i utraciła przytomność.

Przez dwa tygodnie senhora Anita walczyła ze śmiercią.

Wreszcie udało się ją ocalić, ale Paulo pozostał na całe życie „potworem”.

Najęta murzynka karmiła go w kuchni, skąd pod zagrożeniem surowej kary nie wolno jej było za dnia z dzieckiem na świat boży wychodzić. Nocą dopiero, cichaczem, wymykała się Clara z Paulem do ogrodu, gdzie, chodząc wśród odległej alei palmowej, śpiewała mu do snu półgłosem piosenki murzyńskie. Nikt ich wtedy nie widział, tylko księżyc, wyszedłszy czasem z po za chmur, spoglądał z współczuciem i oblewał srebrnym światłem nieszczęsne dziecię i jego piastunkę.

Zdarzało się nieraz, że Clara miała wieczory szczególnej wesołości.

Wówczas sadzała malca na murawie, sama zaś, zerwawszy gałąź pokrytej kwiatem azalii, niby z girlandą w ręku, rozpoczynała przed nim fantastyczny taniec. Paulo nie posiadał się wtedy z radości i klaszcząc w drobne rączyny, zachęcał swoim śmiechem karmicielkę do coraz żwawszych płaśów.

Były to jedyne pogodniejsze chwile w życiu Paula. Innych rozkoszy wieku dziecięcego nie doświadczał nigdy. Rodziców nie znał zupełnie. Senhora Anita, na samo wspomnienie małego „potwora”, wpadała w gniew niepohamowany, senhor Rodriguez zaś, przez miłość dla małżonki obawę o jej zdrowie, unikał najlżejszej wzmianki o biednym chłopcu.

Zaledwie Paulo na czworakach pełzać począł pierwsze niewyraźne dźwięki mowy wydobywały

jedzie furmanka, może szobie leżyc zabierającego szmiecia a naprzykład struż jak właściciel nima sam gdzie mieszkać to wun struża niepotrzebuje, bo może przyjsz z drugiego domu, daję poprawka że nietrza bo nima w szrudmeszeiu dżedżinca“ itp. horrenda. Tak przemawiał, jak mi powiedziano, kurator szkół ludowej imienia Sartera, udekorowany złotym krzyżem zasługi Leisor Gans, osobistość w magistracie bardzo wpływowa. W ten sam sposób przemawiali i inni z wyjątkiem p. Adamowskiego, który stylem kwiecistym, naszpikowanym zwrotami *faktycznie, aczkolwiek*, stawał dzielnie w obronie śmiecia, które „tak jak *pirwej naj* leży na ulicy i tera aż magistrat niezabierze, bo łatwiej będzie *szkontrolować*”.

Często spotykałem się w dziennikach z narzekaniami na nieczystość, w mieście panującą i nie dziwiłem się, jeżeli ojcowie tego miasta tak pojmują porządek. Dzielną odprawę otrzymali poprzedni mówcy od dra Rosenbacha, Henna i Gamskiego, to też rad 14 głosami na 26 głosujących zatwierdziła regulamin przez magistrat przedstawiony.

Z liczby głosów może sobie czytelnik wyrobić zdanie, jakiego rodzaju jest skład rady trzeciorzędnej miasta w Galicji, której wybór pod egidą magistratu przeprowadzony został.

Podniosłem tę sprawę dlatego, ponieważ nasunęło mi się pytanie, dlaczego magistrat, którego obowiązkiem jest czuwać nad czystością i porządkiem w mieście, odnosi się z tem do rady? Zagadkę tę wyjaśnił mi jeden z sąsiadów na galerji: „Widzi pan, 5 adwokatów zasiada w magistracie, więc mogliby praktykę adwokacką wskutek energicznych zarządzeń na szwank narazić, a między niemi najdzielniejszy obrońca w sprawach karnych, obecny wiceburmistrz, mógłby postać obronę niektórych kolegów z rady, z których już jeden pod kluczem takowej oczekuje, a ten co się nikogo nie lękał, ten ustąpił”.

Stryj 17. marca. O czemkolwiek zechcesz stąd napisać, to musisz rozpocząć od narzekania na niemożliwość przejścia przez ulicę, by nie zgubić w błocie kaloszy — i zapytać, kiedy przyjdzie ta oczekiwana chwila, że fundusze pozwolą radzie miejskiej, by przynajmniej na pryncypalniejszych ulicach były chodniki. Marzyć nam o tem wolno, ale do przemienienia w czyn tego marzenia zdaje się być bardzo daleko. W innym jednak kierunku mamy u nas nawet bardzo dodatnie objawy do zaznaczenia. Oto resursa tutejsza na bieżący post zapowiedziała szereg odczytów. Należy tylko przyklasnąć tej myśli, która zwalczą uprzedzenia, że w kasynach tylko czas zabijać możemy. Odczyty, popularyzujące bieżące kwestje naukowe, to także zabawa, ale użyteczna. Ze słuchaczy znajdzie się wielu, o tem

się z jego ust, gdy Opatrzność zabrała mu jedyną ziemską pociechę — pocziwą Clarę. Murzynka zmarła pewnej nocy niespodzianie na żółtą febrę. Służba znalazła jej martwe, żółte zwłoki, spoczywające na barłogu poddasza, gdzie było miejsce jej zwykłego spoczynku. Paulo spał najspokojniej przy zimnym trupie.

Myślano, że i jego porwie zaraza, ale rogata dusza „potwora” oparła się śmierci.

Ostał się przy życiu, lecz po to, aby rozpocząć długie pasmo dni strasznej niedoli dziecięcej.

Odtąd był on przedmiotem poniewierki wszystkich. Popychano go, bito, wyrzucano za drzwi kuchni przy lada sposobności, która nastęrczała się nie rzadko, gdyż malec, nie mogąc jeszcze utrzymać się na nogach, często zawadzał krzątającej się służbie. Towarzyszył temu zazwyczaj szereg przekleństw i wymysłów na „potwora”.

— Ach tak! „Potwór! potwór!” — brzmiało zewsząd ustawicznie w jego uszach. Przez czas pewien myślał nawet, że to jego własne imię i dlatego, usłyszawszy pogardliwe miano, zwracał się ku swoim prześladowcom.

Powoli jednak samowiedza pogardy, jakiej był przedmiotem, dojrzewała w malcu. W miarę tego coraz więcej unikał ludzi.

Skoro świt, chyłkiem, wymykał się ze swego legowiska na poddaszu i kołyszając się na wątych nogach, dążył do tej samej alei palmowej, po której niegdyś nosiła go Clara. Tam najróżnorodniejsze nęciły go zabawy.

Najpierw całe stada błękitnych motyli, które leniwo pływały w powietrzu. To znowu lśniące tysiącem barw w słońcu kolibry przyciągały jego oko. Uganiał za jednymi i drugimi w nadziei schwytania ich.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nie wąpimy, a przyszłość pokaże, o ile prelegenci po dolają podjętemu zadaniu.

W br. o wiele żywszem tętnem wre życie w „Sokole” tutejszym; na sali ćwiczeń rojno i głośno. Zagładnawszy tam, zobaczysz obok młodzika, szpakowatego, albo podłyśniętego druha, którzy przerabiają ćwiczenia wspólne na zjazd „Sokół” w czerwcu. Zadzawisz się, ale następnym razem znowu przyjdiesz zagładnąć — i staniesz w szeregach ćwiczących się. Sokole i sokolice tutejsze wzięli sobie gorąco sprawę zjazdu jubileuszowego do serca, krzątają się i przygotowują. Sztandar jest już w wykonaniu, a w drugiej połowie maja odbędzie się uroczyste poświęcenie tegoż. Część funduszy na sztandar, dostarczył urządzony w lutym br. wieczór z tańcami... Ach ten wieczór z tańcami powołał do życia jakiegoś niefortunnego bohatera pióra, którego niechętnie słowa pozwoliły nawet przypuścić korespondentowi z Tarnowa, że w Sokole stryjskim istnieje jakoweś rozdwojenie. Wydział Sokola nie odpowiadał na uczynione mu zarzuty, gdyż nie było na co odpowiadać. Po pierwsze, piszący gdyby był członkiem Sokola, toby wiedział, że jako taki na wszelkie zabawy, urządzone przez towarzystwo ma w myśl regulaminu domowego za okazaniem karty legitymacyjnej, wstęp bez specjalnych zaproszeń. Przecież towarzystwo Sokole to wielka rodzina, a członkowie rodziny nie są wobec siebie zobowiązani do komedj towarzyskich. Powtóre: wydziałowi, w którego skład wchodzi: aptekarz, cukiernik, introligator, trzech inżynierów, kupiec, lekarz, rzeźnik i dwóch urzędników, nie czyniłby zarzutu arystokratyczności. To nie sztuka mimochodem rzucić na kogoś kamieniem, podszwisy się pod firmę podurzędnika — maszynisty kolejnego, z grona których dwóch jest członkami Sokola. Druhowie sokolscy zbyt wysoko cenią tych panów, i wiedzą dobrze, że oni nigdy niebyliby zdolni, ciskać na swoje gniazdo. Kiedy już rozpiłem się o Sokolach, to muszę także wspomnieć o drugiej wzmiance w *Kurjerze*. Data 7. marca w kronice *Kurjera*, pod rubryką „Sokół w Stryju”, zamieszczoną była rehabilitacja pana Kub., z czynionych mu zarzutów przy dekorowaniu sali balowej na wieczorek kolejowy. Ze sprawą tą i wieczorkiem owym Sokół nie miał nic wspólnego — jest to zatem czysta pomyłka, gdyż nie należy wszędzie szukać zlej woli. Daj Boże, by Sokole w Stryju dorobili się własnej sali.

## KRONIKA.

Drugi proces wyborczy miał się wczoraj rozegrać w sekcji III. deleg. sądu powiatowego we Lwowie. Leon Węglowski, cechmistrz ślusarzy i agitator kliki magistrackiej, zaskarżył towarzysza ślusarskiego Zaborowskiego o obrazę honoru, popełnioną przez zgłaszanie, że Węglowski, wypłacając swoich podkomendnych za wyłudzenie i wykupywanie kart legitymacyjnych od wyborców, kazał sobie wystawiać pokwitowania wyższe niż kwoty, które faktycznie wypłacał, a zatem oszukiwał skarbników komitetu magistrackiego. Ob. Zaborowski zgłosił w sądzie dowód prawdy, ale ponieważ świadkowie nie stanęli, więc rozprawę odroczone.

Najciekawszym z procesów wyborczych miał być zapowiedziany przez p. Michalskiego Michała, którą to zapowiedź kontrasygnowało onego czasu prezydium komitetu „miejskiego”, ogłaszając we wszystkich dziennikach. Proces ten miał się tyczyć zarzutu, że p. Michalski interwencją swoją wpływową ułatwił ucieczkę Kaniewskiego, który okradł starego pułkownika Kuszlejkę. Miał się również tyczyć zarzutu użytkowania własności gminnej przy budowie prywatnej studni. Ale odtąd nie słyhać nic, czy p. Michalski wytoczył komu ten proces. Takich zarzutów żaden ucziwy człowiek płazem nie puszcza. I dlatego wszyscy są zaciekawieni, kiedy rozprawa w tym procesie będzie rozpisana.

Z uniwersytetu. Karol Karowski i Leop. Haim, rodem z Krakowa, otrzymali na uniwersytecie Jagiell. stopień drów wszech nauk lekarskich, a Kazim. Bielański, rodem z Brzozowa, i Bron. Potocki, rodem z Balic, stopień dra praw.

Kolonja robotnicza. Jeneralna dyrekcja kolei państwowych zezwoliła jeszcze w roku ubiegłym na wydanie 260.000 złr. na budowę do istniejących już 18 domów dla robotników kolejowych, dalszej wielkiej kolonji robotniczej w Nowym Sączu. Za te pieniądze stanie do końca maja 1893 r. 63 domów parterowych i 8 domów piętrowych dla robotników, służby kolejowej i emerytów. Budowę tę oddano w przedsiębiorstwo inżynierowi Uderskiemu i przedsiębiorcy Dawidowi Rothirschowi z Krakowa. Budynek parterowy w stylu szwajcarskim zawierać będą po dwa pomieszkowania, każde z dwóch pokoi, kuchni, piwnicy, strychu, ogródka i szopy. Kolonja stanowić będzie osobną dziel-

nić miasta, zawierającą 12 morgów przestrzeni z własnymi ulicami i 20 studniami.

**Za założeniem gimnazjum ruskiego** w Kolo-my oświadczyła się jednogłośnie tamtejsza rada powiatowa.

**Walne zgromadzenie członków oddziału lwowskiego Tow. „Rodzina“** odbędzie się dziś w niedzielę o g. 3. po poł. w małej sali ratuszowej.

**Niewypłacalność.** Creditorenverein ogłasza niewypłacalność Sam Gerstlera, kupca we Lwowie.

**5 złr. znalezionych** w cukierni pp. Hausera i Bieniedzkiego, po które nikt się nie zgłosił nadesłali nam właściciele tej cukierni dla najbardziej ubogich wedle uznania redakcji. Kwotę tę wręczyliśmy rodzinie K. (Kurkowa 7). Na ten sam cel złożył N. N. z Monasterzysk 2 złr.

**Zmarli.** W Warszawie zmarł Artur Regulski, inżynier dróg i komunikacji, inspektor dróg bitych w Królestwie polskim.

**W Kole literackim** odbędzie się w poniedziałek, d. 21. bm. raut urządzony staraniem p. St. Niewiadomskiego z współudziałem p. Józefy Szlezycierowej, b. artystki opery warszawskiej. Program koncertu jest następujący: 1) Kwartet męski. 2) Meyerbeer. Arja z „Hugenotów“, odspiewa p. Józefa Szlezycierówna. 3) Godefroid. „La Melaneolie“, odegra na arfie panna Grünecke. 4) Deklamacja — p. Bogusławska. 5) a) Żeleński „Niepodobieństwo“, b) Gall „Najpiękniejsza piosenka“ — p. J. Szlezycierówna. 6) Kwartet męski. 7) a) Pergolese. Arja. b) Popper. „Menuet“, odegra p. Śladek. 8) Bizet. „Peschatori di perle“, tercet, odspiewają p. Szlezycierówna i pp. dr. Czerny i Borkowski Teodor.

Wstęp dla członków 50 ct. dla nieczłonków 1 złr. Strój wieczorowy. Początek o g. 8.

**Dawid Wollenberg**, kupiec z Gołubia przyre-sztowany został 16. bm. rano — jak pisze *Gazeta Toruńska* — na wielkim dworcu w Toruniu i odstawiony do więzienia. Przyjechał on z Gołubia z dziewięciu ludźmi dorosłymi i czworgiem dzieci, a byli to wychodźcy z Polski, dążący do Ameryki. Wollenberg znany był policji i żandarmom jako tajny agent emigracyjny i już go też za to ponownie karano. Zbiera on ludzi takich, namawia, durzy, a potem do Berlina odwozi i tam bremeńskim agentom oddaje, za co prócz kosztów podróży pobiera prowizję od głowy. — Wychodziło to z Król. Polskiego rośnie w zastraszający sposób. Nie ma dnia, żeby ludzie tacy nie przyjeżdżali, nie przyjeżdżali do Torunia, lub nie przejeżdżali koleją. To samo donoszą z wszystkich miast nadgranicznych i traktów oraz szlaków przemysłowych, lub stacyj kolejowych nad granicą. Gdyby ludziom tym pozwolono zamieszkać na stałe w Prusach, większa część wolałaby tam pozostać. Ostatecznie gdy się nałóg tem wyrobi, będą Prusy Zachodnie takim transytowym szlakiem, po którym będą deptały tysiące i tysiące robotników, a Prusy nie będą miały kim zasiać, ni sprzątać. Tak przynajmniej twierdzi *Dziennik Poznański*.

**Uwięzienie szpiega.** Czasopismo rosyjskie *Wolyn* donosi, że w Kamieńcu uwięziono żyda Braunera, podejrzanego o szpiegostwo. Jako introligatorkę otrzymał on robotę w kancelarii naczelnika wojskowego, poznał się z pisarzami i podmówił dwóch z pomiędzy nich, by mu wydali plany mobilizacji i książki dotyczące powołania rezerwistów. Jako zadatek dał im 50 rubli. Pisarz doniósł o tem żandarmom, i Braunera uwięziono. Główny winowajca jakiś żyd austriacki uciekł. W sprawę tę ma być wmięszanych 10 osób, żydów i Polaków.

**Rozezarowanie.** Do jakich rezultatów dochodzi się przy odbieraniu wrzeczono milionowych spadków, dowodzi fakt następujący: W 1886 r. donoszono o śmierci Wiktora Błędowskiego, zamieszkałego w Dublinie, który miał zostawić kolosalną fortunę. Prawni spadkobiercy, wobec braku testamentu rozwinęli energiczne zabiegi. Pełnomocnik a zarazem współsukcesor, p. Florjan Szaniawski, siostrzeniec nieboszczyka, spadek istotnie odebrał i z wszystkimi dokumentami powrócił do Warszawy. Onegdaj dopełniono przed notariuszem wypłaty. Na każdego z 15 spadkobierców, po potrąceniu wszelkich kosztów windykacji i po obliczeniu na tutejszą walutę, wypadło po 92 rs. 17 kop.

**Skapiec.** Mieszkańcom ulicy Chłodnej w Warszawie od wielu lat znaną była postać starego szatkownika kapusty, Prokopowicza, który rok rocznie z nastaniem jesieni stawał w jednym miejscu. Stary szatkownik mieszkał na drodze Górczewskiej w nędznej lepiance, którą ostatnimi czasy policja zakwalifikowała do rozebrania, żyjąc prawie suchym pożywieniem. W lepiance mieszkała z nim młodsza siostra i dwie obłąkane córki. W tych dniach stary szatkownik nagle

zmarł, a między starymi rupieciami i gałganiami znalaziono przeszło 20.000 rubli w listach zastawnych, lokajach bankowych itp.

**Kolonja żydowska.** Friedmanna, który zebrałszy znaczną liczbę żydów, założył kolonję militarną w pobliżu Synai, w dawnym kraju Madyanitów. „Kladderadatsch“ wyśmiewa w te słowa: „Ze Friedmann I. został złożony z tronu, o tem wiedzą wszyscy z dzienników. Po nim nastąpił Pinkas III., który w trzy dni po otrzymaniu królewskich insygniów, wziął nogi za pas i uciekł. Na tronie osiadł wówczas Izidor Sprawiedliwy, lecz skutkiem pałacowej intrygi, na czele której stała jego teściowa, został usunięty od władzy. Następcą jego był Meyer Nieuprzejmy; ten skutkiem swego opryskliwego charakteru zraził do siebie poddanych i po trzygodzinnym rządach, troni opuścił. Obecnie od tygodnia już panuje Cohn Wielki, któremu rękują długie rzędy. Jest on grzeczny, łagodny, dość miłej powierzchowności; w koronie, którą nosi u czoła, jest mu bardzo do twarzy. Przymiódł ze sobą własne łóżko, a ma także i — mydło.“

**Mały bohater.** W Zamościu w gub. lubelskiej w jednym z domów w Rynku mieszkała niejaką Anastazja Swidnikowa, praczka. Wychodząc, zostawiała dwoje dzieci, ale drzwi zamykała. Przed kilku dniami, pod jej nieobecność, zamknięte dzieci wydały okrzyk trwogi. Sąsiedzi nie zwracali na to uwagi, tylko 11-letni syn kupca Flesztara, Szymon, próbował wywalić drzwi przy pomocy siekiery, a gdy mu się to nie udało, po drabinie dostał się do kryjówki, w której wdowa kluczkowała i drzwi otworzył. Z mieszkania wybiegła 4-letnia córka praczki, cała w płomieniach. Mały Szymon rzucił ją do szaflika, napełnionego wodą, poczem wyniósł niemowlę, kwilące w kolysce. Teraz dopiero nadbiegli sąsiedzi i pożar w mieszkaniu ugasił. Poparzona dziewczynka zmarła w kilka dni później.

**Stracenie w Szwajcarii.** Z Berna szwajcarskiego donoszą 17. bm.: Wielka rada kantonu lucernskiego odrzuciła 87 przeciw 28 gł. prośbę o ulaskawienie Włocha Gatti'ego, który zamordował nauczycielkę Degen w Lucernie. Egzekucja odbędzie się jutro. Od r. 1868 nie zdarzyła się w Szwajcarii żadna egzekucja. Konstytucja związkowa z r. 1874 zabroniła kantonom zastosowywania kary śmierci. Zakaz ten usunięty został w r. 1879 skutkiem tego, że ludność zaniepokojona licznymi morderstwami domagała się kary śmierci. Mimo to, od r. 1868 nikt w Szwajcarii nie został stracony.

**Sekeja dokonana na trupie mordercy** dziewcząt Schneidra, wykazała, że miał on wodę w głowie (hydrocephalus), że więc stan jego umysłowy był anormalny, gdyż mózg nie był prawidłowy.

**Austr. minister wojny** polecił, aby transportowanie chorych żołnierzy z pomniejszych stacyj do szpitali garnizonowych, odbywało się odtąd na kolejach pociągami pospiesznymi.

**Wybór** Tad. Starzyńskiego w Derewni, na prezesa, a ks. Konst. Gruszkiewicza, w Kulikowie, na zastępcę prezesa rady powiat. w Żółkwi został potwierdzonym.

**Wydział czerniowieckiej rady ruskiej** zwołał w sprawie wyborczej mężów zaufania na naradę, na których postawieni zostali na kandydatów z okręgów wiejskich Rusini: dr. Wolan w Czerniowcach, Tymieński w Zastawnie, Pihulak w Kocmaniu, prof. Smal Stocki w Sadagórze, ks. Mauasterski w Stanowcach, radca Jasienicki w Wyżnicy i sędzia Malik w Serecie. Na tę naradę nie przyzwano moskalofilów ze starej partji.

**Dr. Juljan Dunajewski** wyjechał do Krakowa, otrzymawszy smutną wiadomość o śmierci sędziwej matki swej żony, pani Estreicherowej.

**Nadanie prezenty.** Namiestnictwo nadało prezentę na opróżnione gk. probostwo *regiae collationis* w Jablonicy ks. Melec. Niedzielskiemu administratorowi gk. parafji w Bratyszowie.

**Ślub.** Wczoraj o g. 10. rano w kościele Panny Marji Śnieżnej odbył się ślub p. Ksawerego Łaskowskiego, art. operetki z p. Kazimirą Szczypczyk, wdową po urzędniku bankowym.

**Woreczek z pieniędzmi** i dwoma kluczami zgubiony 18. bm. w teatrze Skarbka u wejścia do krzesel parterowych, może właściciel odebrać w biurze zarządu głównego Towarz. pedagogicznego (Ossołińskich 11).

**Krwawy dramat.** Z Mińska donoszą 15. bm.: Wczoraj na dworzec libawsko-romeński przywieziono dogorywającego człowieka. Był nim Paweł Oleszkiewicz, starszy dróżnik tejże kolei, mieszkający opodal stacji Molodeczno. Przed kilku dniami Oleszkiewicz o-

trzymał zawiadomienie, iż wskutek zmniejszenia liczby służących i on także usunięty został. Rozpacz biednego człowieka nie miała granic. Wpadł w rodzaj szalu i cały dzień błąkał się po polu. Pod zmyślnym pozorem pożyczyl rewolweru u jednego ze swych towarzyszy. Wyprawiwszy następnie żonę po sprawunki do Molodeczny, sam zamknął się w swej izdebce. Pierwszy strzał, kierowany niewprawną a może drżącą ręką, trafił w żołądek. Drugi również tam ugodził. Po nimo wielkiego bólu, nieszczęśliwy nie zawołał o ratunek, lecz wystrzelił po raz trzeci. Kula uwięzła w piersiach. Krwią zlanego, dogorywającego już, znalazła żona po powrocie. Zawieziono go do Mińska dla udzielenia przedniej pomocy lekarskiej. W godzinę jednak potem skonał. Wydalono go ze służby dlatego tylko, że nie był prawosławnym.

**Upaństwowienie pieśni ludowych.** Ciekawą próbkę pruderji pruskiej daje nam *Grensboten*. Oto w ludowych śpiewnikach, używanych po szkołkach wiejskich, od pewnego czasu zaprowadzono zmiany. Dziewczęta wypiewują czule apostrofy wuja do siostrzenicy, zamiast ukochanego do ukochanej, czy jednak wierzę w te uczucia wujowskie i czy te zmiany wpływają dodatnio na czystość myśli — to nie wchodzi w rachubę. Nawet pieśni czytane i śpiewane przez chłopców w szkołach i gimnazjach uległy zmianom, gwołi rzekomej skromności. Autor rozpowszechnionej piosenki „Pożegnanie żołnierza“, Hoffman von Fallersleben, zdziwiłby się nie mało, gdyby ułyszał, jak słowa, skierowane przez młodego szeregowca do swojej „Liebchen“, zwrócone zostały ku ojcu; jak ów żołnierz znajduje największą rozkosz w rozmowie „przy świetle księżycy z rodzicem ukochanym“; jak śpiew słowika u jego (ojca) okienka budzi w nim słodkie wspomnienia; jak wszędzie na miejsce potępionego słowa „miłość“ wstawiono z uszczerbkiem sensu, rytmu i rymu: „synowskie przywiązanie“. Starsi uczniowie, którym znana jest dobrze ta piosenka w pierwotnym układzie, śmieją się z tych przeróbek, a i najmłodsi bodaj wiedzą, że narzeczeni lubią ze sobą gwarzyć przy świetle księżycy i śpiewie słowika i że z ojcami rozmawiają równie dobrze przy księżycu, jak przy świetle słonecznym.

**Z powodu śmierci** zmarłego świeżo wielkiego księcia Ludwika Hessen-Darmstadt, warto przypomnieć, iż zmarły książę po śmierci pierwszej żony, wielkiej księżnej Alicji, córki królowej Wiktorji, zmarłej w 1878 r., zawarł w r. 1886 morganatyczne śluby z panią M. Kalemín, z domu hr. Czapską, wnuczką Heryka hr. Rzewuskiego. Małżeństwo to, które w swoim czasie wiele wrzawy sprawiło, zostało rozerwanem po kilku tygodniach, a p. Kalemín-Czapska zmuszona była wyjechać. Jakiś czas potem była mowa o zamiarze wielkiego księcia poślubienia siostry zmarłej żony, ks. Beatrixy. Pani Kalemín-Czapska, żona sekretarza ambasady w Darmsztadzie, z którym była następnie rozwiedziona, umiała nie tylko urodą swoją, ale i rozumem zjednać sobie serce i rękę wielkiego księcia. Obecnie pani Kalemín Czapska mieszka w Dreźnie, gdzie pobiera apanaż, wyznaczony jej przy wyjeździe z Darmsztadu.

**Samobójstwo.** Z Pilzna czeskiego donoszą, że tamże w hotelu Waldek rzucił się z okna drugiego piętra komiwojażer wiedeńskiej firmy Reithoffer, Goldraum. Okropnie potłuczonego zaniesiono natychmiast do szpitala, gdzie po południu wyzionął ducha. Powodem samobójstwa była długa nieuleczalna choroba.

**Bankructwo Günsburga.** Petersburskie *Bierz.* Wied. donoszą 17. bm., iż aktywa upadłej firmy J. E. Günsburga wynoszą około 8<sup>3</sup>/<sub>4</sub> milionów rubli, lecz składają się przeważnie z trudnych do zrealizowania nieruchomości, kopalni złota, hut, wodociągów w Astrachanie, domów w Moskwie i dóbr ziemskich w południowej Rosji. Pasywa nie są jeszcze dokładnie oznaczone. Günsburg sam podaje je na 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub> milionów, wierzyciele zaś na 6<sup>3</sup>/<sub>4</sub> do 7 milionów. Głównymi wierzycielami mają być firmy berlińskie i paryskie. Zobowiązania petersburskie są po większej części pokryte, a depozyty prywatne nienaruszone. Günsburg liczył w ostatniej chwili na pomoc, której nie otrzymał. Przyczyną niewypłacalności ma być nieudanie się operacji paryskich przez filję firmy, oraz zaangażowanie jej kapitałów w trudne do zrealizowania przedsiębiorstwa przemysłowe.

**Ujęcie zbrodniarza.** W gubernji kieleckiej ujęty został w tych dniach rozbójnik, znany pod imieniem „Pawelka“. Dopuszczając się kilku zbrodni, umknął za granicę, skąd częste czynił wycieczki do Królestwa i tu na czele dobrze zorganizowanej bandy grabił i rozbijał. Przed rokiem napadł na kramarza, Węgra, i zamordował go, zabrał mu 4000 rubli, poczem wraz ze współnikami swoim trupa porzucił w lesie, odległym o kilka mil od miejsca zbrodni. Opowiadają, że

Pawełek w powiecie jędrzejewskim posiadał piwnice, w których składał lupy. Obecnie osadzono go w więzieniu na górach Świętokrzyskich.

**W Petersburgu** dały się w ostatnich czasach poznać dwa nowe polskie talenta muzyczne. Przed tygodniem w popisie publicznym uczniów i uczennic tamtejszego konserwatorium zwróciła uwagę na siebie panna Jaczynowska, pianistka. Obecnie zaś koncertuje w stolicy nadniewskiej p. Narbuttówna, także pianistka, która w krótkim przeciągu czasu umiała już zdobyć sobie wybitne w świecie muzycznym stanowisko.

**Nona.** W Amsterdamie zdarzył się w ostatnich czasach wypadek nony. Jeden z obywateli amsterdamskich zmarł na tę chorobę po 26 dniach snu, w ciągu którego obudził się raz jeden na parę minut.

**Uporeczywy dezertjer.** Poczciwy i uparty — jak oni wszyscy — Sas, rodem z Lipska, Gustaw Vogt, zmuszony służyć w niemieckim pułku piechoty nr. 105, wcale nie zasmakował w służbie wojskowej. A ponieważ jego pułk stał garnizonem w Strassburgu, Vogt przeto dnia 1. lutego 1886 roku umknął do Francji i stawił się do rozporządzenia żandarmerji w Nancy. W Francji istnieje prawo, że każdy dezertjer z armii cudzoziemskiej w razie, gdy chce pozyskać obywatelstwo francuskie, powinien przesłażyć pięć lat w legji cudzoziemskiej. Vogt poddał się temu przepisowi, bił się w Tonkinie nader walecznie i dostał medal pamiątkowy. Po wysłużeniu pięciu lat obowiązkowych, otrzymał Vogt niezłą posadę w Saint Quentin. Mógłby był tedy żyć wcale ni źle, gdyby... nie tęsknota do matki, mieszkającej w Lipsku. Jechał do Saksonji nie ważył się, naznaczył jej tedy miejsce spotkania w Metz. Tu jednak poznał go i denuncjował jeden z dawnych kolegów pułkowych. Sąd wojenny skazał go na 18 miesięcy twierdzy i pięć lat służby w szeregach. Vogt karę odsiedział i następnie ujrzał się znów żołnierzem tego samego pułku nr. 105 w Strassburgu. W dniu 24. lutego br. mimo ostrego nadzoru, jakim go otoczono, udało mu się ponownie umknąć. Wiedząc, że tak i owak naraża się na rozstrzelanie, zabrał z sobą w darze dla przybranej ojezyny swój karabin nowego typu i dwie paczki nowych ładunków z prochem bezdymnym. W nocy z 29. lutego na 1. marca szczęśliwie prześliznął się przez granicę i w dniu 3. marca stanął w Saint Quentin, entuzjastycznie witany przez tamtejszych mieszkańców.

**Porwana przez męża.** Sensacyjną sprawą zajmują się obecnie sądy węgierskie: chodzi mianowicie o wypadek porwania własnej żony. Niespełna cztery lata temu piękna Jela Kosics porzuciła dom męża swego Gjera ze Smoticza i zamieszkała u brata, Piotra Kokaja w Bodagraju pod Nowem Gradiskiem. Przez pół roku mąż zachowywał się obojętnie, po czasie tym jednak samotnością nękaną, jął wzywać żonę do powrotu i wzywał ją tak daremnie przez trzy lata. Aż oto na Nowy rok Kosics zapowiedział Jeli, że nakłoni ją do powrotu siłą, jeżeli sama dobrowolnie nie uczyni tego, ale i ta pogroźka nie poskutkowała. W towarzystwie zatem dwóch braci swoich i dwóch sasiadów najechał Kosics dom Kokaja. Brat stanął w obronie siostry i próbował odeprzeć najazd, czterema jednak naraz ugodzony strzałami padł na miejscu bez życia, poczem Kosics bezbronną porwał Jelę i w trumfie zawiózł ją do Smoticza. Jak się wszakże spodziewać należało, niedługo się powrotem żony cieszył, nazajutrz już bowiem, wraz ze współnikami, odstawił go żandarmi do więzienia, Jela zaś powróciła do Bodagraju pochować brata.

**Wszyscy o wszystkim.** W Anglii założonem zostało czasopismo „The Tortoise“ z nader obszernym programem, obejmującym całą skalę przedmiotów od literatury aż do sportu. Założone zostało w tym celu, aby każdy mógł w niem objawić samodzielnie swój sąd o rzeczy, byleby tylko podpisał się pod artykułem właściwym swoim imieniem i nazwiskiem.

**Znalezioną** w sobotę rano na ul. Torosiewicza kwotę pieniężną można odabrać ul. Zielona l. 46 u p. Br. Oberskiego.

## Teatr, literatura i sztuka.

**Nakładem Towarzystwa „Przyjaciół oświaty“** opuściła prasę książeczka pt. „Za wolność i lud! opowiadanie z lat 1861 — 1864, skreśliła Marja Wy-slouchowa“.

Na całość broszury składają się następujące rozdziały: Słowo wstępne. I. Polacy składają hold pamięci poległych za wolność braci, a źle przyjmują cara w Warszawie. II. Męczeństwo ludu warszawskiego za wolność. III. Naród polski przygotowuje się do walki o-rężnej. IV. Jak'e rozporządzenie ogłosił Rząd narodowy, skoro tylko władzę njął w swe ręce. V. Jako

Langiewicz pobijał wojsko nieprzyjacielskie w Saod-mirskim i Krakowskim. VI. Dwunastu bohaterów pod Węgrowem. VII. O walkach, jakie stacjali na Pod-lasiu Borelowski i ks. Brzóska. VIII. Jako Kurpie dzielnie bronili swej ziemi. IX. Co się działo podczas powstania na Litwie. X. Głos z pod szubienicy do ludu wiejskiego. XI. Dymem spalonych chat chmurzą się Wisły wody. XII. Ostatnie chwile powstania. Zakoń-czenie. Cena 15 cnt. Do nabycia we wszystkich księ-garniach.

**„Abecadło dla dzieci polskich.“** Pod powyższym tytułem wydały *Nowiny Raciborskie*, wychodzące pod redakcją p. I. K. Maćkowskiego, pożyteczną zabawkę, mającą dzieciom ułatwić naukę czytania polskiego. Jest to pudełko zawierające 33 kostek, misternie z drzewa wyciosane, a oblepione literami alfabetu polskiego.

Na 198 polach kostek tych mieści się alfabet wielki dwa, a alfabet mały cztery razy. Można z pojedynczych tych kostek składać różne wyrazy, a nawet zdania krótkie, ku czemu każde pudełko zawiera, prócz objaśnienia, 4 wzory. Dziecko bawiąc się, składa z kostek tych wyrazy według wzorów, a rodzice lub starsze rodzeństwo potrzebują tylko powiedzieć mu, jak się wyraz ten czyta i jak się wymawia pojedynczo. Powoli uczy się dziecko w ten sposób poznawać kształt i brzmienie liter i może później już bez wzorów składać wszelkie zadane sobie wyrazy. — Można też — jeżeli jest kilkoro dzieci w domu — urządzić w wolnej chwili grę na wzór domina lub małych loteryjek i w ten sposób połączyć korzyść z przyjemnością. — Dzieci chętnie kostkami takimi bawić się będą i łatwiej sobie spamiętają abecadło polskie. Można też użyć kostek rzeczonych do nauki rachunków, do dodawania i odejmowania, do obliczania kwadratów i ciał kubicznych itd.

Jest to słowem zabawka bardzo pożyteczna, połączona z nauką zgodną zupełnie z względami dydaktyczno-pedagogicznymi. Polecamy wydawnictwo to p. K. Maćkowskiego naszym czytelnikom, dodając, że cena pojedynczego pudełka wynosi tylko 60 fenigów (35 ct.) a przy zakupnie 10 pudełek następuje przesyłka opłacona. Zamówienia przysyłać należy do ekspedycji *Nowin Raciborskich* w Raciborzu.

**Za firmę literacką.** Niedawno sprzedano autograf listu z 28. stycznia 1838 r., w którym R. Bentley ofiaruje Dickensowi 40 funtów szter. miesięcznie za prawo pomieszczenia jego imienia na okładce czasopisma „Miscellaney“ jako współpracownika. Honorarium za umieszczone prace liczyło się oddzielnie.

## Sejm galicyjski.

IX. posiedzenie 19. marca. Początek o godz. 2. m. 30. Kom. górnicza ukonstytuowała się pod przewodnictwem Gorajskiego. Urlopy otrzymali Strzygowski, Dunajewski Jul. i Kapri. Od cesarza nadeszło podziękowanie za wyrażoną na wstępie sesji kondolencję. W dzisiejszym spisie petycyj jest 111, a cyfra końcowa 1149. Kilkanaście gmin prosi o zapomogi. Mnogo również prośb od nauczycieli. P. Wiktor przemówił za petycją gm. Berehy (pow. Lisko) o zapomogę na budowę szkoły.

Struszkiewicz urgował kom. budżetową i Wydział kraj. o przyspieszenie akcji ratunkowej dla głodem dotkniętych okolic na Zachodzie. W tym celu odczytał pismo otrzymane z Krakowskiego, gdzie powiedziano, że klęska tegoroczna w pow. myślenickim i wadowickim prześciga rozmiarami swojemi *wszystkie klęski od lat kilkunastu*.

St. Badeni im. komisji budżetowej oświadczył, że komisja ta czeka na rezultat dochodzeń Wydziału kraj., a Romanowicz zawiadomił, że Wydział kraj. na przyszły tydzień wystąpi ze sprawozdaniem i wnioskami.

Po umotywowaniu przez dra Fruchtmana ponowionego wniosku o wydanie ustawy gminnej dla miast pomniejszych, przyjęto do wiadomości zamknięcie rachunków za rok 1889, i dano Wydziałowi kraj. absolutorjum.

Antoniewicz krytykował ciągle niedobory i jednakosć recenzji komisji budżetowej co roku niemal jednemi i temi samymi słowami.

Ref. Goldman odpowiedział, że krytyka Antoniewicza zawiera się prawie cała w sprawozdaniu komisji. Niedobór tego roku wynosi 290.134 gld. i kwotę tę wstawi się do budżetu na r. 1892.

Zalutując sprawozdanie o szkole lasowej, uchwalono dla H. Strzeleckiego b. dyrektora jej pełną emeryturę 2600 gld. — dalej zatwierdzono

podział gruntów, które w r. 1872 tytułem ekwiwalentu za serwituta lasowe odstąpione zostały przez ks. Monleart gminie Lauckorona, a następnie zostały rozparcelowane pomiędzy uprawnionych.

Wydział krajowy otrzymał upoważnienie, od fundacji św. Łazarza we Lwowie kupić za 14.000 gld. grunt przylegający do koszar żandarmerji.

Petycję gminy Mikołajów o posterunek żandarmerji zalecono rządowi do uwzględnienia.

Do komisji sanitarnej dobrano Viviena, Czajkowskiego Wład. i Romera Tadeusza.

Siczyński wniósł interpelację z zażaleniem kilkunastu gmin pow. brodzkiego na okręgowego inspektora szkolnego, który ściągą od nich wysokie kosza podróży bezprawnie.

Koniec posiedzenia o godz. 4:15 popołudniu. Następane w poniedziałek — na próbę o godz. 10 zrana.

## Rada nadzorcza Tow. oficjalistów prywatnych.

Trzecie jawne posiedzenie rady nadzorczej Towarzystwa rozpoczęło się o g. 10 z rana d. 19. bm. odczytaniem protokołu z posiedzenia poprzedniego. Następnie p. Fabiański imieniem komisji administracyjnej przedstawił petycję o dary z łaski. Wszystkie wnioski przyjęto prawie bez debaty, z wyjątkiem dwóch czy trzech, gdzie względy humanitarne przeważały nad zbyt oszczędnościowymi wnioskami komisji.

Następnie referował p. Fabiański preliminarz budżetu na r. 1892, wykazujący po porównaniu wydatków i dochodów we wszystkich funduszach nadwyżkę w dochodach w sumie 19.543 ztr. 7 ct. Preliminarz przyjęto do wiadomości.

P. Grant wniósł, by kosza administracji wynoszące 8.000 ztr. repartować na członków, tak żeby do każdego udziału dopłacano jeszcze osobno na administrację po 80 ct.

Przeciw temu wnioskowi przemawiali pp. Krokowski, Trojan i dr. Mikuliński, za tym p. Długoszewski i Czajkowski; pierwszy z nich domagał się reasumowania wczorajszej uchwały co do redukcji emerytury; wnioski te odrzucono.

Przy wyborze dokonany wybrano na 37 głosujących wszystkimi głosami prezesem hr. Zamojskiego, wiceprezesami dr. Mikulińskiego i p. Strzeleckiego, wydziałowymi hr. Borkowskiego, Wieleżyńskiego, Jendla i Gostyńskiego.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Berlin 19. marca. Wszystkie dzienniki zajmują się przesileniem ministerjalnem. Ustąpienie reakcjonisty Zedlitz'a niewątpliwe. Stanowczo postanowionem jest także usunięcie przedłożenia o szkole wyznaniowej. Cesarz niemiecki pozostanie 14 dni w Hubertusstock. Dwory południowo-niemieckie przyczyniły się do upadku przedłożenia szkolnego. Oświadczyły one, że obawiają się niebezpiecznego wzburzenia ludności. Puszczki reakcyjne skutkiem postanowienia cesarskiego są skonfundowane.

Minister wyznań i oświaty, hr. Zedlitz, podał się do dymisji.

Ministerstwo oświaty zarządziło, aby w seminarjach nauczycielskich obchodzono w sposób odpowiedni przypadającą na 26. bm. 300-letnią rocznicę urodzin Comeniusa.

Paryż 19. marca. Dzień wczorajszy będący rocznicą wybuchu komuny przeszedł zupełnie spokojnie. Nie zaszły żadne zgola demonstracje.

## Z pod zaboru rosyjskiego.

Z Warszawy donoszą, iż w urzędowych sferach miejscowej administracji powstał, a z kancelarji gen. gubernatora wysłany został do Petersburga projekt zniesienia gubernji warszawskiej w ten sposób, aby Warszawa wraz z obwodem kilkamilowym zamienioną została na tz. „gradonaczalstwo“, zaś powiaty dotychczasowej gubernji warszawskiej przydzielonymiby zostały do sąsiednich gubernij.

Polit. Corr. donosi, że władze gminne w Warszawie czynią zarządzenia w sprawie rozkwatowania w mieście i na przedmieściach większych oddziałów wojsk, jakie niebawem mają nadejść do Warszawy. Ze szczegółów poleceń władzy można wnosić, że to powiększenie garnizonu warszawskiego nastąpi dopiero w lipcu br.

*Dziennikowi Poznańskiemu* donoszą z Warszawy, że socjalista Sławiński, który tam za knowania socjalistyczne był aresztowany, osadzony w cytadeli a następnie skazany do ciężkich robót wyprawiony został na Sybir. Lelewela, inżyniera ze Sosnowic, aresztowano jako podejrzanego o przechowywanie „zakazanych” książek. Nieopodal od mieszkania Lelewela żandarm przechodzący przez pole, spostrzegł świeżo poruszoną ziemię. Zaczął tedy kopać i znalazł pakę książek ale nie socjalistycznych tylko o konstytucji 3 maja itp., drukowanych w Krakowie lub Lwowie. Wskutek tego nastąpiło jego aresztowanie. Dotąd trzymają go w więzieniu w Piotrkowie. W cytadeli prowadził śledztwo oficer żandarmerji v. Płoto, że niedość jednak był „energicznym” usunięto go, a w jego miejsce powołano naczelnika żandarmerji z Lublina Bieleńskiego. Przyjeżdża on w czwartek z Lublina — bada aresztowanych przez czwartek, piątek i sobotę i w niedzielę znów powraca do Lublina. Wogóle w tej chwili aresztowania w Królestwie są na porządku dziennym. Cała sfera policji tajnej w ruchu. Głównie tropią książki zakazane, odezwy, broszury itd. Zabierają także, gdzie tylko spotkają, fotografie arcybiskupa Stablewskiego.

Władze austriackie wydały, jak donosi *Warszawski Dziennik*, władzom rosyjskim na punkcie pogranicznym Granica byłych emigrantów, którzy dobrowolnie powrócili z Brazylii, a mianowicie: z gub. płockiej Romana Tabęńskiego i Konstantego Oparskiego, z gub. kaliskiej Ferdynanda Auerbacha i z gub. warszawskiej Marjanę Głodkowską z synem Adamem. Wszyscy ci emigranci dostawieni zostali do naczelnika powiatu beżnińskiego, który ma ich odesłać na miejsca stałego zamieszkania.

Sąd okręgowy warszawski wzywa następujące osoby, przebywające za granicą, aby natychmiast powróciły: Franciszka Piątkewiczowa 35 lat, Jakób Rochmana 62 lat, Izidor Salzberg 63 lat i żona jego Regina 60 lat, oraz dzieci: Maksym lat 32, Balbina 25, Stanisława 33, Gustaw 31, Teodor Andrzej Steingreber 54 lat, hr. Maur. Maciej Mar. Starzeński 37 lat, Emanuel Tumpowski 26 lat i Adam Anielski 25 lat.

Dzienniki rosyjskie dopiero teraz podają niektóre szczegóły memorjału generał-gubernatorów kijowskiego i wileńskiego, przedłożonego w roku minionym radzie państwa, którego celem było jak najszybsze pozbawienie polskich właścicieli na Litwie i Rusi posiadanej przez nich ziemi. W myśl tego memorjału, sprzedaż dóbr ziemskich miała być obowiązkową dla wszystkich bez wyjątku Polaków, a to w następującym porządku: dobra dziedziczne w linii prostej miały być sprzedane w ciągu lat 25, odziedziczone po dalszych krewnych w latach 14, a nabyte w drodze kupna w latach 10. Najwymowniej przeciwko temu występował senator Greve. Mylnymi były jednak pogłoski, jakoby w książę Włodzimierz, brat carski, miał występować przeciwko pomysłom pp. Ignatiewa i Kochanowa i przyczynić się do ich odrzucenia.

Do *Polit. Corr.* donoszą 18. bm., że przepisy meldunkowe, stosowane w ostatnich czasach ze szczególną surowością, rozszerzone zostały teraz także na okolice miasta. Przy tej sposobności szczególną wagę kładą władze na to, ażeby obce żywiły trzymać z daleka od wszelkiego wglądania w zarządzenia wojskowe.

## Nadesłane.

### Praktyczna medycyna dla oszustów.

Michał Drabik wyłudził kwotę 37 złr. 80 ct. odemnie Antoniego Helma, za co zaskarżyłem go sądownie o zwrot tej kwoty, od p. Korczyńskiego 31 złr. na cel Towarzystwa i dał nam słowo honoru, że będziemy mieć udział (egzystencje) w „Towarzystwie krajowego wyrobu Obuwia”. Ponieważ firma została zaprotokołowana, wtenczas Michał Drabik powiedział nam, że nas nie zna i powzięta kwota zapłacił. Pan Stanisław Korczyński wyrubrykował mu parę grzbięt, na co mu zaraz powzięta suma oddał. Widocznie że bardzo skuteczny wynalazek dla takich oszustów

Antoni Helm.

ADWOKAT

**Dr. STANISŁAW ZBYSZEWSKI**  
mieszka we Lwowie ul. Hetmańska 10.

## Od 30 lat istniejące ATELIER DENTYSTYCZNE I TECHNICZNE Wincentego Schneidra

ulica Sobieskiego liczbą 4. I. piętro

wykonuje sztuczne zęby podług najnowszego systemu amerykańskiego, opartego na ciśnieniu powietrza, oprawne w złocie, celluloidzie i kauczuku; pojedyncze zęby na sztyftach bez podniebienia, sztuczne nosy i sztuczne podniebienia (oblatatory) jako też wszystkie w zakresie dentystyki wchodzące roboty. — Otwarte od 9. rano do 5. wieczór.

Autor owych lichych, karczemnych wierszydeł, pozbawionych zresztą sensu i dowcipu a umieszczonych w *Kurjerze Stanisławowskim* z dnia 13. b. m. p. t. „Wspomnienie z karnawału”, wywlekając aż po trzech tygodniach przed forum publiczne sprawę natury czysto prywatnej, którą zresztą jeszcze na owym balu owa dama i jej rodzice uważali za załatwioną udowodnił przez to samo: 1) że jest *warjatem*, 2) że *brak mu cywilnej odwagi*.

Stanisławów dnia 17. marca 1892.

Jeden za wielu.

### Dr. Stiasny notariusz w Białej

poszukuje koncypienta do zastępstwa uzdolnionego.

**Lekarz-dentysta A. Stein**, dyplomowany na uniwersytecie wiedeńskim, zamieszkały w Tarnopolu, w domu aptekarza śp. Jamregiewicza, wykonuje wszystkie operacje dentystyczne bez bólu, przy znie zuleniu kokainą. Zaopatrzył swój atelier w najnowsze i najlepsze instrumenta i aparata, plombuje zęby jak najtrwalej złotem, srebrem, cementem itd. Sposób sztuczne zęby i szereg całej, oparte na ciśnieniu powietrza, w najnowszy sposób amerykański.

## Wszelkie Losy

kupuje i sprzedaje

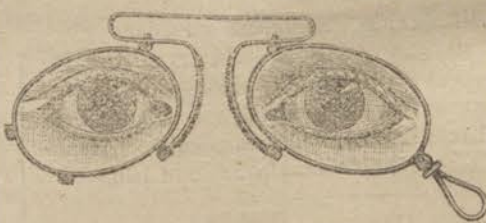
pod najkorzystniejszymi warunkami

Dom bankowy i Kantor wymiany

*Sokal i Lilien*

Zlecenia z prowincji skuteczniamy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

## Nowy optyk



we Lwowie pod „Kopernikiem” p. sw. Ducha. Najtańsze źródło okularów, ewik erów, lornetek binokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia z prowincji załatwiamy punktualnie. Repetacje najrychlej i najtaniej.

## Przyjechali do Lwowa

dnia 19. marca. 1892.

Hotel CENTRALNY. E. Minter z Gorajca, I. Zieliński z Okopaszyny, W. br. Poten z Błażowa, R. Tomżyński z Gruski, Z. Obertyński z Hojczego, E. Rauch ze Stanisławowa, M. Blass z Berlina, A. Madejski z Łąki, F. Prochaska z Brzozowa, H. Adlersberg ze Stanisławowa, I. Korn z Wiednia.

Hotel SZWAJCARSKI. W. Wolski z Drobohyca, L. Lisowski z Żydaczowa, A. Grün z Opawy, K. Borecki ze Stawczany, A. Gilhaber z Żydaczowa, B. Sielecki z Podola, W. Grubenthal z Białej, S. Kowalski z Podkamienia.

## Pociągi kolejowe

### Ochodzą ze Lwowa

(według zegaru lwowskiego)

od 1-go Października 1891.

Do *Krakowa*: o godz. 3:28 po południu pospieszny, 8:30 wieczór, 4:15 rano i 7:20 rano osobowy.

Do *Podwoleczysk i Brodów*: (z głównego dworca) o godz. 4:11 popołudniu pospieszny, 10:35 wieczór i 9:50 rano osobowy. (Z Podzamcza) 4:23 po południu pospieszny, 11:05 wieczór i 10:15 rano osobowy.

W  *kierunku ku Stryjowi*: 6:26 rano pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego-Sącza, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:50 przed południem pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa. 8:24 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

W  *kierunku ku Czerniowcom*: 5:24 rano pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyi. 9:16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu, Husiatyna. 4:30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. 10:24 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy i Husiatyna.

W  *kierunku ku Belzowi*: 9:25 przed południem pociąg mieszany do Belzca i Sokala. 6:16 wieczór pociąg mieszany do Rawy ruskiej.

## Przychodzą do Lwowa

Z *Krakowa*: o godz. 4:03 po południu pospieszny 7:15 wiecz., 9:28 wieczór i 8:50 rano osobowy.

Z *Podwoleczysk i Brodów*: (na główny dworzec) o godz. 2:20 po połud. pospieszny; 7:30 wieczór i 3:15 rano osobowy, (na Podzamcze) 2:08 popołudniu pospieszny 7:30 wieczór i 2:38 rano osobowy.

W  *kierunku ze Stryja*: 9:07 rano pociąg osobowy do Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja. 3:46 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 11:43 w nocy pociąg osobowy z Nowego-Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja.

W  *kierunku z Czerniowiec*: 6:53 rano pociąg osobowy ze Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa. 1:53 po poł. z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 7:09 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 11:58 w nocy pociąg osobowy z Kołomyi, Stanisławowa i Husiatyna.

W  *kierunku z Belzca*: 8:26 rano pociąg mieszany z Rawy ruskiej. 4:22 po południu pociąg mieszany z Sokala i Belzca.

Plakaty rozkładów jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicji nabyć można na każdej stacji po cenie 5 centów za sztukę.

Gdy zegar czasu środkowo-europejskiego według którego są ułożone wszelkie rozkłady jazdy wskazuje godzinę 12-tą to w Czerniowcach 12:45, w Podwoleczyskach i Suczawie 12:44 we Lwowie 12:35, w Budapeszcie 12:16, w Wiedniu 12:00 w Pradze 11:58 zegar wskazuje.

## WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, odzienne od godziny 9 — 1 i od 3 — 6-jej; wstęp w poniedziałek 50 ct. w inne dni 30 ct., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

MIĘDZYSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Sw. Ducha 1. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedzielę i święta 15 ct.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

GNACH BEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu służy w sąsiedniej gmachu.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, 1. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziela od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3 Wstęp wolny.

## Lwów, z Izby handlowej

19. marca. 1892.

	placa	żądają
Kolod galic. ka. ludw. po 200 złr. w. a. u.	210 00	213 00
Lwów-Czern-Jass po 200 złr. w. a. w. a. w. a.	215 00	218 00
Bank hipot. galic. po 200 złr. w. a. u.	323	326
Bank kred. galic. po 200 złr. w. a. u.		316
<b>Listy zastawne na 100 złr.</b>		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	100 50	101 20
„ „ „ 5 pr. „ „ wylasował z 10 pr. p.	107 50	108 20
„ „ „ 4 i pół pr. los w 50 l.	98 25	98 95
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l.	98 50	99 20
Towarz. kred. gal. ziem 5 pr. w. a. u.	96 80	97 50
„ „ „ 4 pr. w. a. u.	95 10	95 80
„ „ „ 4 pr. los. w 41 i pół l.	95 40	100 10
„ „ „ 4 i pół pr. los. w 52 l.	94 70	95 40
„ „ „ 4 pr. los. w 56 l.		
<b>Listy dłużne na 100 złr.</b>		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji:	56	58
(daw. 6 proc.) 3 proc. w. a. u.	53 00	55
(daw. 6 proc.) 2 i pół proc. w. a. u.		
Ogólnego rolni zo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. u. los w 15 lat	50	
<b>Obliży na 100 złr.</b>		
Indemnizacyjne gal 5 pr. m. k.	104 5	105 20
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a. u.	93 30	93 90
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a. u.	100 80	101 20
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. u.	100	100 70
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a. u.	104 50	105 20
„ „ „ 4 i pół pr.	97 60	98 30
„ „ „ 4 pr.	91 00	91 70
<b>Losy.</b>		
Miasta Krakowa	21 00	23 00
Stanisławowa	29	31 00
<b>Monety.</b>		
Dukat cesarski	5 58	5 68
Napoleonów	9 44	9 52
Pół imperial	9 6	
Rubel rosyjski srebrny	1 2	1 35
„ „ „ miedziany	18 75	18 75
„ „ „ miedziany	58 10	58 70

## Biuro giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 19 marca. 1892.

	dzisiejsze	z dnia poprzedniego
<b>Akcje węgierskie banku kredytowego</b>		
• Bank anglo-austriackiego	342 50	
• Unionbanku	149 00	
• kolei Karola Ludwika	388 50	
• kolei północnej	210 75	
• kolei południowej (Lombardy)	281 00	
• kolei państwowej	82 75	
• kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	280 50	
• kolei węgiersko-południowo-wschodniej	245 25	
• kolei węgiersko-południowo-wschodniej	199 00	
<b>Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu</b>	154 00	
<b>Galicyskie obligacje indemnizacyjne</b>	164 75	
<b>Losy regulacji Uisy</b>	104 7	
<b>Akcje Banku dla krajów koronnych</b>		
Renta węgierska złota 4 proc.	202 75	
<b>Akcje Bankvereinu</b>	107 35	
Rosyjski rubel p. pierowy	112 90	
<b>Losy premjowane węgierskie</b>	119 50	
<b>Akcje kredytowe</b>		

# Baczność na JÓZEFA KÖHLERA

fabrykę dywanów w Korczyniu

dostarczająca bardzo dobrych i tanich chodników korczyńskich. 130/200 ctm. pod stół zł. 3-50 do zł. 4-20. Chodniki 62 ctm. szerokie metr od 20 ct. do złr. 1-20.

Cenniki i wzory gratis i franco.

Składy komisyjne u pp.: Antoniego Gudienca we Lwowie plac Marjański 8.; Bazar dla krajowych wyrobów w Krakowie; Bazar dla krajowych wyrobów w Przemyślu; W. Michałowski w Tarnopolu; Paweł Niedzielski w Bochni.

Krajowe wyroby.

# FRITZ SCHULZE,

król. bawarski dostawca nadworny.

Insbruck (Tyrol) Rudolfstrasse Nr. 4/r.

poleca swe za znakomite uznane

nieprzemakalne **Haweloki**

Plaszcze cesarskie,

Plaszcze od sloty,

prawdziwe tyrolskie kurtki,

jakoteż swój wielki skład prawdziwych tyrolskich, karyńskich, styryjskich, ziellertalskich itd. loden.

**TYROLSKIE LODEN DLA DAM**

w największym wyborze w najlepszych gatunkach; dalej

**ARTYKUŁY DO WYEKWIPOWANIA TURYSTÓW:**

Prawdziwe tyrolskie trzewiki do gór (trwałość zagwarantowana), pończochy od śniegu, kije górskie, torby, wszelkie gatunki piór, prawdziwe styryjskie kapelusze itd.

Ilustrowany katalog i próbki loden odwrotną pocztą franco.

Najprzedniejsza oliwa do lamp poprawnych.

Główny skład nafty ulica Sobieskiego liczba 1.

# R. DITMAR

we Lwowie, plac Marjański liczba 9.

otworzył dla wygody swych P. T. Odbiorców

**filję swego składu nafty**

ul. Trybunalska l. 10, pod 3 koronami

i sprzedaje tamże jak w głównym składzie

1 ltr nafty salonowej podwójnie rafinowanej	21 centów
" " " " " " " " " " " "	19 "
" " " " " " " " " " " "	30 "

**Opust** przy jednorazowym odbiorze lub przedpłacie 10 litrów, 2 ct. na litrze, przy odbiorze w beczkach (około 140 Kl.) stosowny rabat.

Bezpłatna odstawa do domu od 5 litrów począwszy. — Telefon nr. 226.

Filija składu nafty ulica Trybunalska liczba 10.

Najprzedniejsza oliwa do lamp poprawnych.

# Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne,

oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po cenach najprzystępniejszych **JAN JARZYNA**

juwelier i złotnik w hotelu Euro eskim. Zaprzysiężony rzeczoznawca i oceniciel sądowy.



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana, prawdziwa **Herbata Rosyjska**

w handlu **W. ADAMOWICZA**

w Brodach  
funt bardzo dobrej . . . . . zł. 1-40  
funt najlepszej w orygin. opak. . . . . zł. 2-50  
funt Imperjal cesarskiej . . . . . zł. 3-50  
funt wysiewków z herbat najlep. . . . . zł. 1-20  
Kawa „Siriusz” franco 5 kilo. . . . . zł. 9-50

Herbat z Brodów 11

# Drobne ogłoszenia.

**Doniesienia rozmaite** po 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> centa od wyrazu.

Otworzyć mający się zakład wodoleczniczo-klimatyczny „Marjówka” koło Lwowa poszukuje zdolnego kąpielowego i zdolną kąpielową. Oferty przyjmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera we Lwowie.

## Na post!

Marynaty z łososia, węgorza, szczupaka, minogi, śledzie, sardynki, pstragi na oliwie, kawior, homary i różne ryby wędzone, oraz serów kilkanaście gatunków, bryndzę, masło deser., powidła, sliwki suszone itp.

poleca handel **S. WOJCIECHOWSKIEGO** Lwów, Chorażczyzna 1. 6.

**HOTEL GARNI** pod „TRZEMA KORONAMI” l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 979

**FOTOMINIATURY** pastelowe Stefana Grzywińskiego plac Benedyktynek l. 2. 550

„Syrjusz”. Skład najlepszych gatunków kawy, Artura Kościelkiego Lwów, ul. Ossolińskich 11.

Najtańsze źródło nabycia dobrych towarów korzennych i wyrobów młynarskich w handlu Albina Soleckiego we Lwowie ul. Wałowa liczba 11. 934

**Biuro Świdarskiego** w Tarnowie przyjmuje zamówienia na robotników i ludzi do żniw, również poleca służbę dworską i miejską.

Tutki cygaretowe z najznakomitsze, bibułki francuskiej 1000 sztuk od złr. 1. poleca fabryka F. Nizalowskiego Lwów, Hotel Zorza. Opakowanie franco, wysyłka odwrotną pocztą.

Józef Ziegler rymarz, siodlarz i lakiernik w Samborze. 496

Jest do ustąpienia mleczarnia z traktynią przy ul. Piekarskiej l. 10 608

**Kamienica** bardzo rentowne pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Ignacy Rappaport Jagiellońska 17.

Świeżo wyszły „Sposoby powiększenia urodzajności drzew owocowych,” przez Zygmunta Gawareckiego, cena 50 ct. Pożytecznego tego dzieła dostać można w administracji Bartnika. Lwów. Lyczaków 93 i w główniejszych księgarniach.

**Papugi i ptaki** zagraniczne śpiewające, kilkadziesiąt sztuk. Akwarjum kompletne urządzone, do sprzedania Kar. Lwów Czarneckiego l. 3. Papugi para 8, 15, 30 złr. gadające 40 złr., 50 złr., i wyżej.

**Mężczyzna** dokładnie obznajomiony w rachunkowości, korespondencji i manipulacji poszukuje posady rachmistrza lub kontrolora w zarządach ziemskich lub fabrykach. Zgłoszenia pod lit. R. R. Administracja Kurjera. 696

**Handel korzenny** i mieszany I. Piłsarskiego w Dolinie poszukuje natychmiast praktykanta takiego, który był już przedtem w handlu.

**Wdowa z trojgiem** drobnych dzieci, utrzymująca 70-letnią matkę, sama od kilku tygodni chora, błaga pomocy ludzi litosliwych w ostatecznej nędzy. Adres W. Nizińska ul. Supińskiego l. 7.

**Rutynowana ekspedytorka** porządkowa i telegrafistka poszukuje miejsca, najmilej w Stryjskiem niedaleko kolei. S. w Redakcji Kurjera.

**Wędrowiec** rocznik 1890 pragnie nabyć księgarnia Polska we Lwowie.

**Młody człowiek**, który pracował przez lat 7 w najpoważniejszym interesie drzewnym, w Warszawie, jako manipulant, następnie jako inkasent, oraz pomocnik buchaltera mogący wykazać się chlubnymi świadectwami, poszukuje posady, w miejscu lub na prowincji. Oferty przyjmuje Administracja Kurj. pod lit. Z. P. 650

**Osoba wolnego stanu** od 20 do 30 lat wieku, znajdzie zaraz umieszczenie do prowadzenia domu. Porozumienie listownie P. W. poste restante Horodenka. 655

**Abztyowany podoficer** stanu wolnego z ukończoną III gimnazjalną mogący się wykazać chlubnymi świadectwami, poszukuje posady w banku lub kantorze za wódcę, pod adresem J. K. poste restante. Rozumie się także na pielęgniowaniu kwiatów.

**Zakopane**. Do wynajęcia Wille „Helenówka” i „Zofia”. Wiadomości udzieli Helena Mecenseffy Langer Zakopane ulica Chałubińskiego. 651

**Biegły expedient i kiper** do handlu korzennego, delikatesów, win itp. poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje Kurjer pod A. B. I.

**W** ogrodzie c. k. Seminarjum natczy. przy ul. Kaleczej l. 5. są tania do nabycia, szczypty drzew owocowych, głógów, orzechy włoskie, róże dzięki, młode jesiony, modrzewie, dęby, akacje, brzozy i osze, świerki, i sosny. Bliższa wiadomość u tertjana 629

**U**czelny chłpiec wiejski znajdzie służbę. Adresować Apisdorf Lwów Chorażczyzna l. 11. 639

**Handel St. Romanowicza** w Kołomyży poleca chorut czyli serek jarzynowy do przyrządzania zupy szczawiowej. Gómułka 10 ct. 409

**Dwie Harmonium** do sprzedania w składzie fortepianów Karola Mareckiego. Lwów Kopernika l. 9 609

**KLACZ** 3 letnia rasowa bez błędów, zwyż 15 miary do sprzedania. Ul. Żółkiewska l. 82. A. 665

**L**ekcje zbiorowe gry na fortepianie dla dzieci na wzór metody froeblovskiej rozpoczyna z dniem 1. kwietnia dyplomowana froeblianka i nauczycielka muzyki. Olimpia Bochnig Lwów ul. Akademicka l. 28. I. piętro. 659

**S**maczny obiad domowy 8 złr. Adres w Administracji. 657

**60 pożyczki** dla pp. wyższych 0 oficerów, urzędników, nauczycieli etc. Wiadomość „Money” poste restante Lwów. 3 marki łask. załączyć. 660

**N**owa wielka maszyna do sycia nożna medium Singera tania do sprzedania. Adres w Administracji. 658

**3** złr. wspólne mieszkanie dla młodego inteligentnego pana ulica Krzywa l. 6. parter drzwi 2 658

**P**oszukuje szczenięcia charcika, angielskiej rasy, maści szarej lub popielatej, właściciel real. Zimorowicza boczna 9. c. 662

**T**anio sprzedam faetony, karety, konie. Halicka 18. dozorca. 661

**Uwaga!** Dla wygody Szanownej P. T. Publiczności urządziłem drogią wagę dostawę drzewa i węgla począwszy od jednego cetnara. Z poważaniem Jan Ważny. Lwów ul. Czarneckiego l. 2.

**W** Tarnopolu!!! szkła, porcelanę (serwisy kompletne lub częściowe) przybory do kuchni, noże i widelce Henckelsa, maszyny do młótarzów, ścisli do szynki, i tp., oraz lampy Ditmara i niewybuchową naftę, poleca na święta magazyn **Konrada Langa** plac Sobieskiego. Ceny przystępne — stałe!

**Z**akupuje wszelką garderobę i ruchomości Zakład Jaszczyzna gmach teatralny. 664

**Bufet** połączony z restauracją w Hotelu Szwajcarskim przy ulicy Batorego l. 20.

Znajdują się tam przekąski gorące i zimne i wszelkie likiery i rozciły różnej jakości. Wina węgierskie, austriackie i francuskie. Piwo pilzneńskie, okocimskie i lwowskie. Kuchnia doborowa prowadzona we własnym zarządzie. Również będą podawane obiady Table d'hôte.

O liczne odwiedziwy uprasza z poważaniem Zarząd Hotelu Szwajcarskiego.

**NAUKI** Buchalterji kupieckiej

udziela według metody włoskiej, niemieckiej i amerykańskiej w języku polskim i niemieckim

zakłada księgi, sporządza bilanse, przeprowadza szkona, informuje listownie, ewentualnie prowadzi księgi na prowincji za pomocą ciągłych relacji

**L. E. Veltzé** Lwów, Ormiańska 14.

**Koncyjenta** poszukuje **Dr. ZYGMUNT HERBST** adwokat w Łańcucie. Oferty wprost.

**SKLEPIK** przy ulicy Piekarskiej l. 17. jest do sprzedania.

**Tylko w Magazynie** chińsk. srebra Jakubowski i Jarra Rynek 37, można dostać w oryginalnych paczkach prawdziwą chińsko-rosyjską herbatę i samowary tulskie.

**Szczotki** do włosów, sukni, wąsów, zębów i paznogi. **Grzebienie** kauczukowe i z białego rogu. **Gąbki** we wszystkich gatunkach. poleca w wielkim wyborze **R. KRIMMER** we Lwowie hotel Francuski.

**CERATY** Obicia powozowe dywany i chodniki poleca najtaniej **St. Wyszyńska** Lwów, Kopernika 16.

**Mieszkania i sklepy** po 1 cencie od wyrazu.

**5** lub 4 pokoje etc. **Pomieszkani** kawalerskie wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera w godz. 9—12 i 3—5.

**Z**araz do wynajęcia w kamienicy ul. Czarneckiego l. 12. obok c. k. Namiestnictwa. Na pierwszym piętrze, cztery pokoje z balkonem, przedpokój, kuchnia, komora, strych i piwnica.

**P**omieszkani dogodnie zaraz do najęcia ul. św. Teresy l. 30. 223

**D**o najęcia ulica Solarna 4. 2 pokoje z kuchnią na I. piętrze.

**K**awalerski pokój wspólny z całym utrzymaniem za 20 złr. Adres w Administracji.

**2** pokoje, kuchnia. Gródecka boczna l. 26. c. 637

**P**okój, kuchnia, piwnica, strych zaraz do najęcia. Ulica św. Mikołaja l. 13. 648

**J. IHNATOWICZ**

Lwów

sklepy własne ul. Kopernika 1. 3., ul. Halicka 11. **Kraków**, Sukiennice 20.

**Czerniowce**, Rynek 2.

**Olejek taninowy**

oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu.

Flakon 50 ct.

**Pomada chinowa**

wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów.

Słoik 80 i 40 centów.

**Woda ateńska**

do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk włosów.

Flakon 80 centów.

Bibutki perforowane „Mikado”

są opatrzane patentem austriackim i francuskim.

**Ważne dla Pałaców**

Najnowsze perforowane bibutki cygaretkowe  
**„MIKADO”**

Odnaczone na wystawie powszechnej w Adelaidzie pierwszą złotą medalem w roku 1877, w Sydney złotym medalem w roku 1883, a na wystawie jubileuszowej w Melbourne srebrnym medalem w r. 1888 i uznaniu przez najznakomitszych profesorów chemii jako nieprzewyższony wyrób. Te perforowane bibutki cygaretkowe są sensacyjną nowością i przewyższającą jakością wszystkie bibutki dotąd w obiegu będące.

Nadto perforowanie zastępujące sklejenie pojedynczych bibutek, usuwa wszelkie nieprzyjemne odory dotąd nieuniknione i uskutecznia dokładne połączenie do ostatniej bibutki.

Wyrób ten stoi pod ochroną prawa i jest wa wszystkich trafikach i handlach papieru do nabycia.

Zastępstwo dla Galicji i Bukowiny

**CH. J. SCHALL**

we Lwowie, ulica Kościelna liczbą 1.

Bibutki perforowane „Mikado”  
są opatrzane patentem austriackim i francuskim.

**Kantor wymiany**

c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

**wszystkie efekta i monety**

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

- 4 1/2% listy hipoteczne
- 5% listy hipoteczne premiovane
- 5% " " bez premji
- 4 1/2% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
- 4 1/2% " Banku krajowego
- 4 1/2% pożyczkę krajową galicyjską
- 4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5% " " bukowińską
- 4 1/2% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2% " propinacyjną węgierską
- 4% węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

**Uwaga!** Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

**Do Ameryki.**

**KARTY JAZDY**  
Niederlandzko - amerykańskiego  
Towarz. żeglugi parowej

Kolowratring 9. **WIEN**

IV. Weyringergasse 7 a. **WIEN**  
Prospekta i objaśnienia szybko i bezpłatnie.  
Najkrótsza, najszybsza i najtańsza podróż.

Sadzonki i nasiona leśne  
starannie opakowane rozsyła za  
zaliczką pocztą lub koleją

**Leśnictwo Zassów pod Czarna.**

I. Nasiona za 1 funt = 1/2 klg.  
Sosny zwyczajnej (Pinus silvestr.)  
zł. 1.20, sosny ameryk. (P. strobus  
Weymutha) zł. 3.60, sosny czarnej  
(P. austriaca) zł. 1.20, świerka  
80 ct., modrzewia 90 ct., akacji  
30 ct., brzozy 50 ct., olchy 55 ct.,  
Jesionu 15 ct.

II. Sadzonki. Sosna zwyczaj.  
1-roczna 50 ct., sosna czarna  
roczna 50 ct. (sadzonek sosny 2 i  
3-letnich nie sprzedajemy, bo nigdy  
nie są do kultury zdolne).  
Świerk 2, 3, i 4 letni po zhr. 1,  
1.50 i 2, modrzew 2, 3 i 4 letni  
po zhr. 2, 2.50 i 3, brzoza 3 i 4  
letnia zhr. 2.50, olszyna 2 i 3 let.  
po 2 i 3 zhr., akacja 1 i 2-letnia  
po 2.50 i 3 zhr.

Crategus (biała cierz na żywo-  
płoty) 10 zhr. za 1000 sztuk.

**FOTOGRAFICZNE STUDJA**

Posyłka próbna 5 zhr.

Katalog 10 ct. markami.

**Dieckmann'a Skład artystyczny**

Amsterdam (Hollandja).

(Listy 10 ct. porto.)

**Tasiemca**

usuwa w 1/2 godzinie z najlepszym  
skutkiem według lekarskich przepi-  
sów sporządzona i przez lekarzy po-  
lecona, bardzo lekka i przyjemna do  
zażycia specjalność apteki s.v. J-rze-  
go w Wiedniu, V.II. Wimmergasse  
nr. 33, dokąd wszelkie pisemne za-  
mówienia należy adresować. Tysiące  
pism dziękczynnych i uznania. Refe-  
rencyje podług życzenia. Cena z do-  
kładnym lekarskim pouczeniem u-  
życia 6 zhr. 50 ct., pocztą 25 ct.  
więcej. Przy zamówieniu należy po-  
dać wiek pacjenta.

**Tokajski Cognak**

Odnosnie do poniższych świadectw, pozwalam  
sobie Szan. PT. Publiczności nasz Cognak tokajski jak  
najlepiej zalecić, który we wszystkich główniejszych han-  
dlach win i delikatesów jakoteż i aptekach dostać można  
i upraszam przy kupowaniu na powyższą markę ochron-  
ną uwagę zwrócić. Zamówienia próbne 6 — 12 lub  
24 flaszek wysyła się w skrzynkach oryginalnych z głów-  
nego składu. — *Cenniki i prospekta gratis i franco.*

Z głębokim szacunkiem

Jener. repr. pierwszej fabryki tokajskiego Cognaku w Tokaju.

**A. Rosenthal**

Lwów ulica Skarbowska liczbą 2.

Do Pana A. Rosenthala, jener. reprez. pierwszej  
fabryki Cognaku tokajskiego we Lwowie.

Przysłany mi Cognak zbadałem i skonstatowałem, że tenże z  
powodu przyjemnego aromatu i bardzo przyjemnego smaku do u-  
życia dla chorych, którym używanie Cognaku ordynowane, bardzo  
się nadaje, tem bardziej, że po użyciu tegoż nie daje się uozuwać  
ani darcie w gardle, ani też inne żadne boczne działanie.  
Lwów dnia 31. grudnia 1891.

**Dr. Link m. p.**

lekarz pułkowy i operator.

Do Pana A. Rosenthala, jener. reprez. pierwszej  
fabryki Cognaku tokajskiego we Lwowie.

Potwierdzam, że Pański tokajski Cognak w wielu wypadkach  
rekonwalescencji po chorobach płuc i dolnych części ciała, jakoteż  
rekonwalescencjom po febrze położniczej z bardzo dobrym skutkiem  
używałem, dla tego też takowy jak najusilniej zalecić mogę.

Z szacunkiem

**L. Lateiner mp.**

lekarz praktykujący i skuszer.

Jodowo solankowy **ZDRÓJ HALL** Wyższa .  
Austria

Najsilniejsza jodowa solanka kontynentu na skro-  
fule i wszelkie ogólne i specjalne choroby, w których jod jest  
ważnym czynnikiem leczniczym. Znakomite urządze-  
nia lecznicze (kuracja kąpielowa i zdrojowa, owijania,  
inhalacja, masaż, kefir). Bardzo korzystne warunki  
klimatyczne; stacja kolei, ruta podróży przez Linc nad Dunajem.

Sezon od 15. maja do 30. września.

Wyczerpujące prospekta w wielu językach przez zarząd kąpielowy  
w Zdroju Hall.

## Dra Rozy Balzam życia

jest od więcej jak 30 lat znanym, trawienie, apetyt i usunięcie wzdęć ułatwiającym i łagodnym rozpuszczającym **środkiem domowym.**

Wielka flaszka 1 złr., mała 50 ct. pocztą 20 cent. więcej.

Wszystkie części opakowania są opatrzone obok umieszczoną prawnie deponowaną markę ochronną.

Składy prawie we wszystkich aptekach Austro-Węgier.



### Tamże otrzymać można: Praską maść domową uniwersalną

Pobudza ona według licznych doświadczeń oczyszczenie, granulację i leczenie ran znakomicie i działa prócz tego jako środek kojący ból i rozdzielający.

Paczka po 35 cent. i 25 cent. Pocztą 6 ct. więcej.

Wszystkie części opakowania są opatrzone obok umieszczoną markę ochronną, prawnie deponowaną.



Główny skład B. Fragner Praga Nr. 205-204 Apteka pod „Czarnym Orłem”. Wysyłka pocztą codziennie.

## Oświadczenie.

Pana **Juljusza Koplík**, mającego posadę w mojej filii w Bernie, wysłałem do Galicji jako podróźniaka. Tenże jest jednakowoż upoważniony dla mnie interesa tylko przygotowywać i odpowiednie wstępne układy przeprowadzić, jednakowoż nie ma prawa zawierać układów kupna lub sprzedaży, jakiegokolwiek rodzaju, mnie prawnie obowiązujących, szczególnej zaś nie jest uprawniony zawierać układów kupna lub sprzedaży odnoszących się do drzewa.

Uznaję zatem tylko te interesa mojej firmy w Bernie za obowiązujące mnie prawnie, które ja lub jeden z moich prokuratorów zawarł, albo jeżeli do zawarcia takowych dałem moje wyraźne i pisemne zezwolenie.

Wiedeń — Berno.

**D. Berl.**

Z dniem 1. marca 1892

otworzoną została wielka sala jadalna.

Zimne i gorące przekąski.

Piwo Pilzneńskie na szklanki.

Wina węgierskie, austriackie itp.

W HANDLU

**JANA BACZYŃSKIEGO**

we Lwowie ulica Akademicka liczbą 3.

Parowa fabryka stolarska

**Braci Muranyi w Krakowie**

potrzebuje zastępcy (werkführera)

Polaka władającego językiem niemieckim zdolnego stolarza. Płaca roczna od 900 do 1200 złr.

## Leśnik

z egzaminem państwowym i chlubnymi świadectwami z 10 letniej praktyki leśnej w do- brach rządowych i prywatnych człowiek przede wszystkim pra- wy, energiczny i pracowity, w wieku 38 lat, żonaty bez li- cznej rodziny, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod adre- sa: „M. P.” egzaminowany leśnik post. rest. Dąbrowa ad Tarnów.

Fabryka chemicznych i far- macytcznych wyrobów

**Dra Friedlaendera i Spki** poleca:

1-a angielskie mydło do siodeł, tłuszcz na kopyta i uprząż (karbolizowany), rosyjskie smarowidło go skór, lak natych- miast schnący itd. Do nabycia u p. **M. Rozdola** rymarza i siodlarza we Lwowie, plac Ma- raski liczbą 6.

Nie ma nic pyszniejszego

przeciw **obstrukcjom, hemoroid- dom, ziemu trawieniu, brakowi apetytu** i ad

**PIERNIK HYGIENICZNY L. Czyńskiego**

według poświadczeń uzdrowionych i orzeczeń lekarskich — Do nabycia: Lwów, Kraków, Przemysł, Wiedeń i Praga.

**PIERWSZA ZWIĄZKOWA GARBARNIA w Rzeszowie,**

której wyroby znane są z jak najlepszej jakości, sprzedaje po cenach fabrycznych: **mastryki** (skóry podszewiane) wszelkie ju- chty, skórki cielęce (szare, szar- grynowe i satynowe), **branzłówki, pasy do maszyn, blanki szare i czarne, szpalty** itp.

250 złr. w złocie

jeżeli **Crème Grolieh** nie usunie wszelkich nie- czystości skóry, jak to pie- czystości wątrobiane, opa- gli, plamy wątrobiane, opa- lenie, czerwoność nosa itp. i utrzymuje skórę do staro- ści białą i młodzieńczo- świeżą. Nie jest to szmiu- ka. Cena 60 ct.

Główny skład: J. Grolieh Berno, we Lwowie: apt. Rueter, w Krakowie apt. Wikt. Redyk, w Przemyslu: D. Ludwikiewicz, w Rze- szowie: J. Scheitter itp.; w Tarnopolu apt. M. Krzyża- nowski i apt. H. Kahane

**Jest do sprzedania mało używana dwucylindrowa lokomobila 16 koni siły,**

wyrobu angielskiego, jako- też stała maszyna parowa 14 koni siły.

Zgłoszenia pod D. 500 w admin. Kurjera.

**!Uciecha dla dzieci!**

**Cukierki nadziewane**

t. zw. jedwabne poduszeczki 1/2 klg. 20 ct.

poleca handel

**Karola Bałabana we Lwowie.**



Parkiety i posadzki deszcznikowe,

oraz

wszystkie wyroby stolarskie

jako to: drzwi, okna i t. d.

poleca fabryka parowa

**BRACI WCZELAK**

we Lwowie.

Poszukuje zakupna większej ilości materiałów a to: brzośw sosno- wych, dębowych i jaworowych w różnych grubościach i długościach

## GOERBERSDORF SZŁĄSK

**Dra Brehmer'a**

**Zakład leczniczy dla chorób piersiowych.**

Najstarsze Sanatorium otwarte przez cały rok. Ceny umiarkowane. Kierownik Zakładu Dr. Wilhelm Achterman, były dyplomowany asy- stent Dra Brehmera. Lekarz Polak Dr. Artur Jaruntowski. Pro- spekty gratis i franco rozsyła.

Zarząd zakładu dra Brehmer'a w Goerbersdorfie.

## Panowie

**NAUKA**

Odznaczony wielkim medalem srebrnym i wieloma medalami. Zle piszący mogą według mojej systematycznie uznanej metody w 5—12 leceży przyswoić sobie biegle i piękne pismo. **M. Waschitz**, artysta kaligraf, Rynek 39 II. p

**Baczność!**

**Wyroby korczyńskie.**

Prótka grubsze i cienie na ko- szule, prześcieradła bez szwu, ręczniki po 3 i 4 złr. za tuzin, chustki do nosa, dymy, drelichy, próta żaglowe, bielizna stołowa itp. w najlepszej jakości wyroby

poleca

**Wł. Gonet**

w **Korczynie p. Korczyna.**

Cenniki i próbki wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

Do wydzierżawienia dobra **Danilcz z Herawcem**

razem lub osobno. W Danilczu 522 morgów roli, 334 łak, w Herawcu 211 morgów roli, 217 łak. Powiat Żółkiew. Godzina drogi od marowa- nego gościszca. 3 godzin do Lwowa. Pośrednictwo wykluczone.

Zgłaszać się pod adresem: Adam Obertyński, Nowosiółko op. Kulików. We Lwowie udziela bliższych wiadomości: Emil Obertyński ul. Kra- szewskiego 1. 17.

## Odezwa.

Ksiądz polski, nie ma- jący miejsca, znajdzie na- tychmiast za pośrednictwem „Kurjera Lwowskiego“ bar- dzo dobre umieszczenie u jednego z proboszczów w Ameryce północnej, jako asystent do pomocy du- chownej.

Zgłosić się proszę do „Kurjera Lwowskiego“ o bliższe warunki. Ekssybi- racy mają pierwszeństwo.

**Podziękowanie**

**W. P. Drowi D. Hellmanowi**

asystentowi szpitala powszechnego we Lwowie przy ul. Jagiellońskiej 13, za bezinteresowne wyleczenie mnie z bardzo ciężkiej i dokuczliwej choroby bóleczkowej na piersi, składam, nie mogąc się w inny sposób mu odwdziżyć, na tej publicznej drodze moje najszczer- sze podziękowanie i serdeczne „Bóg zapłać!”

Lwów d. 19. marca 1892.

**Sali Schulmann.**



**PLUGI**

systemu Clayton & Shuttleworth nr. 2 po zł. 25, nr. 3 po zł. 20, z trzcieniem, kołecznicą i jednym stalowym lemieszem rezerwo- wym oddaje z miejsca jak długo zapas starczy

**FABRYKA MASZYN**

**T. BREDTA**

w **Ottynji.**

**DZIERŻAWA.**

Z przyczyn rodzinnych jest zaraz do odstąpienia dzierżawa na Po- dolu powiat Trembowla w wiel- kim skarbie 510 morgów pod bardzo korzystnymi warunkami. Wiadomości udzieli J. B. poste restante Budzanów.

Sztucz- ne



Zęby i Szczyki

według najnowszego systemu amery- kańskiego w kauczuku, złocie i cel- luloidzie, jakoteż wszelkie reparacje zębów trwale i tanio, także na raty wykonuje atelier dentystryczno- techniczne

**B. BERGERA** ul. Karola Ludwika 1. 5. w domu WP. Stromengera.

LWÓW **J. A. BACZEWSKI** Rynek I. 31.

poleca

wysmienita, starą w smaku i gładkości lepszą od Koniaku:

**STARKE**

Marka: \* but. o 1/4 litr. zlr. —70  
 \*\* " " " " —90  
 \*\*\* " " " " 1—  
 Marka: 1860 but. o 1/4 litr. zlr. 1:20  
 1850 " " " " 1:50  
 1840 " " " " 2:50  
 Powyższe ceny są fabryczne, w mieście o 10 ct. na butelce wyższe.

**Wyprzedaż sezonowa i resztek!**  
 Do szanownych odbiorców wiedeńskiego magazynu  
**„AU LOUVRE“**

we Lwowie plac Kapitulny liczba 3.

Celem uzyskania miejsca dla niebawem sprowadzić się mających artykułów wiedeńskich, urządza się jak co roku **wielką wyprzedaż sezonową i resztek** i wyprzedaje się następujące towary po zadziwiająco tanich cenach:



**Oddział I.** Portjery, sztuka po 1:20, 1:50, 1:80; całkiem ciężkie perskie 2:50 i 5 zł.; firanki koronkowe po 70, 90 ct. do 3 zł. Dalej wszystkie pozostałe derki na konie, koce podróżne, do sań, flanelowe, kołdry stebnowane i jedwabne, 75 pojedynczych kap, przeszło 100 kołder, kilka tysięcy resztek dywaników, metr po 25, 35 i 50 et i wyżej, wiele dywanów salonowych, dywaników do pokojów jadalnych, przed łóżka i na ściany; przedmioty dekoracyjne; narzutki na ottomany, kilimy; niezliczone transparenta; oryginalne malowidła na szkle.



**Oddział II.** Wszelkie będące na składzie stanki trykotowe, czarne, kremowe i kolorowe, wyprzedają się po 1:20, 1:80, 3 do 4 zł., także wszelkie pozostałe zarękawki „Boa“, kołnierze futrzane i towary z futra, spodnie włóczkowe, chustki, pończochy zimowe, bielizna Jägera, barebanowa i rękawiczki zimowe. Wyprzedaje się także pozostałe sukienki dziecięce, kaftanki i bielizna Jägera dziecięca po półowie ceny.

**Oddział III.** Tysiąc resztek, kawałki haftów do bieliny, dalej koronki, wstążki, woalki, borty, pasmanterja, tiule, skamit, plusz, foulary, brokaty i inne materje jedwabne.

Z poważaniem

Zarząd Magazynu „AU LOUVRE“ we Lwowie, pl. Kapitulny 3.

**MAGISTRAT w PODGÓRZU**

jako zarządca

wapiennika i kamieniołomów miejskich

poleca

wapno skaliste, miał wapienny do roli, wapno gaszone, kamień do budowy i szutry po nader przystępnych cenach.

Zamówienia dla Galicji i Bukowiny przyjmuje

Binro pierwszorzędnych kopalń węgla kamiennego i koksu

**H. DATNERA**

we Lwowie, ulica Gródecka liczba 3 a.

Telefon nr. 390.

**CLAYTON & SHUTTLEWORTH**



Lwów, ulica Gródecka I. 22.

Ilustrowane cenniki na żądanie gratis i franco.

Wydawca, naczelny redaktor Rewakowicz Henryk. Odpowiedzialny redaktor Bolesław Wystouch.

Pomaga trawieniu, działa zadziwiająco na apetyt, czyści krew i pomnaża jej zasób, odżywia i wzmacnia organizm

**KNEIPPÓWKA**

wódka z ziół i owoców leczniczych księdza Kneippa. Cena flaszki 1 zlr. wa.

Używa się kieliszek przed obiadem, chorzy piją po łyżce z wodą.

Wyłączny skład w droguerji

**Leopolda Lityńskiego**

magistra farmacji

we Lwowie, Kopernika 2.

Na prowincję wysyła się (najmniej 2 flaszki) odwrotną pocztą.

HANDEL

**KAROLA BAŁLABANA**

we Lwowie — poleca

zupelnie świeży transport chińsko-rosyjskiej herbaty

ciemno naciągającej z wyborym smakiem i aromatyczną wonią

1/3 kilogr.	Congo cesarskiej	2—
	Familijnej	3—
	Melange de Moskau	4—
	Imperjal	5—
	Wysiewek z herbat	1:60
	Ciast ang. do herbaty	1:20

**KAWY**

w smaku czystym i aromatycznym, franco opłacone do każdej stacji pocztowej w Galicji.

4 1/2 kilogram.	Mokki arabskiej	10:80
	Jawy złotej	10:80
	Ceylon perłowej	10:80
	„ gruboziarnistej	10:80
	„ średniej	10:40
	Cuba wysmienitej	10—
	Laguaira	9:60
	Guatemala	9:20
	Rio lauo.	8:80

Najwyborniejsze

**Cukry deserowe**

które przez Szan. Odbiorców za najlepsze uznane zostały 1/2 kilo mieszanych zlr. 1:20

1/2 kilo Cacao proszkowane w puszkach blaszanych zlr. 1:50

1/2 kilo Czekolady doskonałej po 80, 90 ct. i wyżej.

1/2 kilo Karmelków mieszanych 75 ct.

poleca

**HENRYK TRETER**

właśc. parowej fabryki czekolody Lwów, ul. Kopernika I. 3.

**Notarjusz**

w Szczercu

poszukuje młodszego kandydata i wrobionego manipulanta z pięknym piśmem.



**G. NEIDLINGER**

dostawca nadworny

ma zaszczyt zwrócić uwagę szanownej P. T. publiczności na nowe wynalazki i udoskonalenia w

**Oryginalnych maszynach Singera do szycia**

Nowe VS Nr. 2 i 3 maszyny do szycia są co do konstrukcji wzorem prostoty i nadawają się w uwzględnieniu łatwego sposobu używania jakoteż nadzwyczajnej działalności najlepiej dla użytku domowego i krawieczyzny damskiej. Singera maszyny z członkiem pierścieniowym dla przemysłu domowego, jakoteż maszyny specjalne dla rękodzielników wszelkich gałęzi i fabrykantów, którzy maszyny do szycia używają.

**Skład i biuro Rynek I. 9.**

Filja w Czerniowcach ulica Pańska I. 18.

Drukarnia Polska we Lwowie K. F. Ostaszewskiego.

**J. NEUBERGER i SPÓŁKA**

we Lwowie ul. Gródecka I. 26.

Wyłączny skład dla Galicji i Bukowiny fabryki maszyn rolniczych, motorów parowych, odlewni żelaza i metalów

**F. Wichterlego w Prościejowie (Prossnitz)**

polecają z nadchodzącą porą uprawy roli:



Patentowane siewniki rzędowe „Montania“ z przyrządem do siania wszystkich gatunków zboża bez potrzeby jakiegokolwiek regulowania skrzyni siewnej. Nieporównanej doniosłości pługi uniwersalne Pracnera i czterokółkowe z patentowaną dźwignią, jakoteż młocarnie, kieraty itp.

Główne zalety naszych wyrobów są:

Odlew czysto angielski. Wszystkie ramy i podstawy do maszyn wyłącznie z drzewa dębowego. Wszelkie panewki z najlepszego metalu. Materiały w ogóle dobrowe, a ruch nader lekki.

Poniższe firmy pierwszorzędne, będące naszymi stałymi odbiorcami, świadczą o dobroci i naszych wyrobów:

Dyrekeja dóbr JO. Księcia Reussa w Ernsbrunnie, Austria dolna.  
 „ „ „ „ Lichtensteina w Kosteletz, Morawa.  
 „ „ „ „ Koburga w Stripfing k. Gäns in Jorf.  
 „ „ „ „ Lichtensteina w Blumenau, Krumsin.  
 „ „ „ „ JW. Hrab. Walla w Niederlens, Austria dolna.  
 „ „ „ „ J. Czernina w Višymie, Czechy.  
 „ „ „ „ Barona Krasa w Pardubicach.  
 „ „ „ „ Hannaburg w Chwałkowiecach, Morawa.  
 Wny Zygmunt Jałbrzykowski, Ujazd pod Krakowem.  
 „ Zygmunt Jordan w Wojniczu.  
 „ Józef Przyłudzki, Krzysztofowice pod Krakowem.  
 „ Dr. Jurnitzek, Iwankoutz na Bukowinie — i t. p.

**Maść kaukazka przeciw odmrożeniu.**

Środek ten sporządzony wedle recepty zalecanej w północnej Rosji i krajach podbiegunowych, jest **jedynym środkiem**, prawdziwie skutecznym przeciw wszelkim odmrożeniom.

Cena słoiku wraz z przepisem użycia 40 centów.

Główny skład

w aptece pod srebrnym orłem

**ZYGMUNTA RUCKERA**

we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.